

# PRZYJACIEL LUDU

opłacono i uczaltem

Redakcja i Administracja Kraków, Reformacka 7. — Telef. 120-14, Konto PKO 404.190.

NUMER  
**14**

Wychodzi raz w tygodniu na niedzielę.  
Adres na listy, przekazy, reklamacje itp. „Przyjaciel Ludu” — Kraków.  
Rocznie **10 zł.**, półr. **5 zł.**, kwart. **2.50**, mies. **1 zł.**  
We Francji rocznie **40 fr.** W Czechosłowacji **50 k. c.**  
W Argentynie **5 peso.**  
W Stanach Zjedn. Ameryki Półn. i we wszystkich innych krajach **2 dol.** rocznie  
Przedpłata oraz ogłoszenia zamiejscowe płatne z góry.

Cena N-ru  
**25 gr.**

Ceny ogłoszeń: Cała strona za tekstem 600 zł., pół strony 310 zł., ¼ strony 160 zł., — za 1 mm w 1 szp. nr 1. stronie 1 zł. (strona III łamowa), za 1 mm w 1 szp. w tekście 70 gr. (strona III łamowa), za 1 mm w 1 szp. po tekście 30 gr. (str. VI łam.).  
Drobne ogłoszenia na str. 8 za słowo 15 gr. Prenumeratorzy płacą za słowo tylko 10 groszy — Ogłoszenia kolorowe 20% droższe.  
Ogłoszenia zagraniczne o 100% droższe.

ROK  
**43**

Warszawa.

Niedziela, dnia 5-go kwietnia 1931 roku.

Kraków



Zgromadzenie ludowe na Starem Mieście w Warszawie 19 marca. Senator Bogucki wygłasza odczyt na cześć Marszałka Piłsudskiego.

## Zmartwychwstanie Ducha Narodu.

Bieg życia codziennego przerywają dnie uroczyste, które odgrywają tę samą rolę, co paury w muzyce.

Zatrzymujemy się wówczas.

Świadomość nasza odrywa się od trosk i zabiegów codziennych, myśl skupia się, zwraca się ku głębszym zagadnieniom bytu.

Święta Wielkanocne, pamiętka Zmartwychwstania Chrystusa, ze szczególną siłą nasuwają nam, prócz rozważań i uczuć religijnych, także i myśli, związane z bytem i dziejami Narodu i Państwa naszego.

Jesteśmy szczęsnym pokoleniem, któremu danem było na własne oczy oglądać Zmartwychwstanie Polski.

Naród nasz, chociaż przez przemoc zaborców przywalony grobową płytą politycznego niebytu, nie był nigdy umarły. Żył, i w krwawych wysiłkach usiłował odwalić kamień grobowy.

Ale państwowość polska t. j. nasz odrębny organizm polityczny, zbudowany trudem i krwią po koleń, — zniknęła nie tylko z karty Europy, ale zamierała zaczęła nawet w świadomości znacznej części urodzonych w niewoli.

I oto przyszło Zmartwychwstanie Jego wielkości dziejowej. Piękna i wzniosłość tego faktu dotychczas nie umiemy dostatecznie ocenić ani odczuć z należyta mocą.

Zanadto pogrążeni jesteśmy w szarym odmiecie walk, trosk i kłopotów codziennych.

Zbyt blisko jeszcze mamy przed oczyma to próchno grobowe, które oszpeciło cudowną szatę Zmartwychwstałej Ojczyzny — wstręt budzą w nas czerwie niewiary, zwątpienia, prywaty, sobkostwa, które z grobu niewoli wypełzły.

Ale Ojczyzna nasza żyje, idzie wielkimi krokami ku słońcu przyszłości, — odpadają z Jej szaty czerwie i próchna. Za Jej cudownym Zmartwychwstaniem musi nastąpić zmartwychwstanie ducha Narodu.

Wiara w Polskę i w Jej wielką przyszłość, — ofiarna, gorąca, bezinteresowna miłość i oddanie się Państwu Polskiemu — Jego dobru — oto, w

czem jest zawarta treść zmartwychwstającego ducha Narodu.

Cześć i chwala tym, co już dzisiaj dają z siebie przykład wielkości umysłu i czystości pracy dla Polski — i którzy ku tej wielkości cały Naród prowadzą. Prawda ich serca i ducha utwierdza nas w pewności, że jak w dniu dzisiejszym we wszystkich świątyniach brzmi radosne „Alleluja“, tak też zabrzmie ono potężnym akordem w świątyni Zmartwychwstania Ducha Narodu Alleluja!  
A. S.

\* \* \*

Mamy wielkie, niezawisłe, we wszystkie skarby natury bogate Państwo i mamy własny, polski Rząd. Naszym obowiązkiem jest rozwijać siły umysłowe i fizyczne, pracować wytrwale każdy na swoim odcinku, spełniać obowiązki obywatelskie, żyć i działać uczciwie. A obowiązkiem Rządu jest dbać o to, abyśmy mogli się kształcić, abyśmy mogli pracować i żyć po ludzku. My nie możemy żądać rzeczy w tym czasie niemożliwych, ale Rząd nie może dopuścić, aby pracownicy, uczciwi, dbali obywatele nie mieli pracy ani sposobu do życia. POLSKA MOŻE DĄC I DA LUDZKI BYT WSZYSTKIM SWOIM OBYWATEŁOM.

Jeżeli dotychczasowy stan rzeczy jest inny, to uderzmy się w piersi, bośmy sami temu winni, a nie Polska. Przecie Ona swoich bogactw naturalnych ani nie straciła, ani nie ukryła, tylko my sami nie potrafiliśmy zaprowadzić odpowiedniego porządku.

Polska temu nie winna, że znaczna część obywateli cały czas i cały mózg wysiła na obalenie Twórcy Państwa, że wciąż i na każdym kroku przeszkadzają i wicherzą, że używają nawet zagranicznych gazet i polityków, aby przeciw rządowi własnemu podburzać i pracę mu utrudniać.

Ta zażarta i nieustanna walka osobista przeciw Marszałkowi Piłsudskiemu jest jedną z głównych przyczyn wielkich trudności, jakie przechodzimy.

Zatem obywatel przy zdrowych zmysłach nie może wymagać, aby Marszałek skapitulował przed opozycją. Natomiast chłopcy jako najbardziej

odczuwający zgubne skutki tych wałk i wicherzeń, mają prawo i obowiązek zażądać od opozycji, aby zaprzestała napadów osobistych przeciw Marszałkowi. Zawzięty i mściwy Witos tego nie uczyni. Więc chłopcy bez Witosy mogą i powinni się skupić pod sztandarem Marszałka Piłsudskiego. A w takim razie niezawośnie zmieni się kierunek rządów korzystnie dla chłopów.

Wszystkim Przyjaciółom, Prenumeratorom, Czytelnikom i Współpracownikom Przyjaciela Ludu w kraju i na wychodźstwie w Ameryce, Francji i wszędzie życzę wesółych świąt. Wszelkie troski odłóżmy na bok na te dwa dni. One nie uciekną — niestety: A dnie świąteczne ofiarujemy na godziwe rozrywki, wypoczynek i dokładne przeczytanie Przyjaciela. Prenumeratę poślijcie jeszcze przed świętami, gdyż po świętach byłbym zmuszony wysyłkę wstrzymać. Ale i tem się podczas świąt zanadto nie trapić. Alleluja!

Jan Stapiński.

## Wielkanocne zwyczaje ludowe.

Jesteśmy niewątpliwie narodem bardzo rozmiłowanym w tradycji. Do dnia dzisiejszego w pamięci ludowej dnie niektórych świąt związane są z przeszłością starożytną, niewątpliwie jeszcze z pogańskimi czasami pochodzącymi obrzędami. Zwłaszcza święta Wielkiej Nocy przechowały wieść takich dawnych obrzędów i obyczajów.

Okres Wielkiej Nocy — to okres dla słowiańskiego rolnika bardzo ważny, zbiega się on mniej więcej bowiem z momentem dnia przelomowego, rozpoczynającego nowy czas w pracy na roli. Kończy się wladztwo zimy, będącej uosobnieniem śmierci w przyrodzie. — wszystko budzi się z długotrwałego snu, by powstać do życia. Pamięć ludowa święciła chwilę tę przez topienie „Marzanny“, niewątpliwie starożytnego symbolu moru i śmierci, — albo „miedźwiedzia“, uosabiającego również martwość snu zimowego. Zieleni, symbol nowego życia, była czczona również. Młodzież wiejska do dnia dzisiejszego w niektórych okolicach kraju chodzi z tak zwanym „gajkiem“, albo „maikiem“, czy „nowem latkiem“, składając pochatach życzenia świąteczne. Do dzisiaj również przechowały się piosenki, śpiewane przy tej okazji przez młodzież spodziewającą się w podziękowanie za życzenia poczęstunku, bądź podarków. Oto jedna z owych piosenek, której sam układ wskazuje na jej ogromnie odległe pochodzenie:

„Do tego domku wstępujemy,  
Szczęścia, zarówno wam życzymy, —  
Gaj, gaj zielony, pięknie ustrojony,  
pięknie sobie chodzi, bo mu się tak godzi“.

Gdyby oszczędna gospodyni chciała się ograniczyć do grzecznego podziękowania za życzenia, to sama piosenka gotowa się upomnieć o „lepsze“ podziękowanie:

„Pani gospodyni,  
nowe latko w sieni,  
chcecie ogładować,  
musicie mu coś dać“.

Oprócz „chodzenia z gajkiem“ przechowały się do dnia dzisiejszego zwyczaj zwany „dyngusem“, „śmigusem“ lub żartobliwie „świętym Lejem“. Zwyczaj to bardzo popularny, zarówno po wsiach, jak i w miastach. Każda „honorna“, szanująca się dziewczyna wiejska uważałaby dla siebie za osobistą urazę, gdyby ją pominięto przy oblewaniu. W niektórych znów stronach dziewczęta same, albo przez znajomych chłopców „wykupują się“

od oblewania ich przez „dyngusowców“. Ślad tego pozostał w piosence:

„Zofka się nie boi,  
Jasiek z wódka za nią stoi“.

Obrażone za pominięcie ich w „dyngusie“ dziewczęta długo pamiętają urazę, bo aż do dożynków:

„Żałowałaś kubka wody, precz odemnie, od urody,  
Nie pohasam na dożynku z tobą, niemrawo, Janinku“.

Niema już mowy, aby „dyngusowcy“ mogli na świąteczny poczęstunek przybyć do chaty, która zamieszkuje zapomniana w „śmigusie“ dziewczyna. Usłyszą nieproszeni goście:

„Tuście dziewcząt nie kapali,  
Idźcie sobie teraz dalej“.

Woda w obrzędach wielkanocnych odgrywa wogóle bardzo dużą rolę. W Wielką Sobotę odbywa się w kościele święcenie ognia, wody i paschału. W dniu tym kropielnice wypełnia się święconą wodą. Pada też ona rzęsście na wielkanocne jądło, które gospodynie przynoszą na „święcenie“. W niektórych okolicach kraju w Poniedziałek Wielkanocny gospodarze kropią wodą święconą pola, aby dobrze obrodziły, — w innych zaś także domowników i bydło. Na Pomorzu zachował się zwyczaj ludowy obmywania się wodą w Wielki Piątek, co ma chronić od chorób w ciągu całego roku. Na Kresach Wschodnich dziewczęta myją się

w Wielkanoc przed wschodem słońca, co ma również zapewnić zdrowie na rok cały.

Do piękniejszych zwyczajów należy malowanie jaj wielkanocnych, zwanych „pisanekami“ a na wschodzie — „kraszankami“. Malowanki te bywają nieraz bardzo piękne i kunsztowne, stanowią prawdziwy skarb zdobnictwa ludowego. „Pisanekami“ również dziewczęta „wykupują się“ w niektórych okolicach kraju od „dyngusa“, we wschodnich województwach natomiast chłopcy prowadzą między sobą zacięte boje, obrzucając się „kraszankami“, a ten zwycięża, czyje „kraszanki“ okażą się twardsze. Wierzenia nie pozwalają lupin z „pisanek“ czy „kraszanek“ rzucać byle gdzie. Można je „oddać“ tylko ogniewi lub wodzie.

W Święta Wielkanocne „zły“ t. j. diabeł nie ma przystępu do ludzi. Dominującym czynnikiem jest radość Zmartwychwstania. W niektórych okolicach w dniu tym ludzie wstają przed świtem, by powitać wschodzące słońce, na którym — wedle wierzenia — niekiedy można dostrzec Baranka Wielkanocnego. Ze świętami Wielkiej Nocy łączy się również wspomnienie zmarłych, którym lud zanoszą święcone lub wogóle darzy pamięcią, jak o tem mówi prastary zwyczaj krakowski, zwany „Rękawką“. W dniu świątecznym nad kresowemi jeziorami ludność wiejska nadsłuchuje dźwięku dzwonów z zatopionych tam jakoby niegdyś kościołów. Słońce i ziemia, radość z nadchodzącej wiosny, poczucie nieśmiertelnego odradzania się, oto nastroj, którym lud wieńczy w Polsce święto Zmartwychwstania Pańskiego. M. R.

## Jakim językiem mówił Jezus Chrystus?

Uczeni nie doszli dotychczas do jednomyślności, jakim językiem mówił Jezus Chrystus. W czasie, kiedy Chrystus żył i działał w Palestynie, ludność tamtejsza posługiwała się czterema różnymi językami, aramejskim, greckim, hebrajskim i łacińskim. Uczeni twierdzą, że Chrystus mówił językiem aramejskim, a mianowicie galilejskim jego dialektem. Na kilka wieków przed narodzeniem Chrystusa ludność Palestyny posługiwała się już ogólnie językiem aramejskim, w różnych jego dialektach, podczas gdy język hebrajski był językiem uczonych i kapłanów. W ewangelii Mateusza znajdujemy kilka wzmianek o tem, że apostoł Piotr mówił dialektem, który był odmienny i „zdradzał“ pochodzenie Piotra. Trudno też przypuścić, aby rybacy i mieszkańcy wiosek galilejskich mogli znać inny język, oprócz aramejskiego. Niema też żadnych dowodów, że Chrystus znał język hebrajski. Pismo święte mógł czytać w języku hebrajskim, greckim, lub też w przekładzie na język aramejski. Przemawiając zaś do tłumów, Chrystus najpewniej mówił swym językiem ojczystym, a więc aramejskim. Gdyby mówił innym, tłumy nie byłyby zdolne go rozumieć. Język aramejski był ogólnie używany w starożytnej Syrii, a i do dziś używają go mieszkańcy niektórych okolic Mossulu. Syria w biblii nazywa się „Aram“. Nazwa ta wszakże nie obejmowała Palestyny. Język aramejski był tem w odniesieniu do klasycznego języka hebrajskiego, czem w odniesieniu do niego jest obecny, nowożytny język żydowski.

## Ważne dla rękodzielników.

Władze skarbowe traktowały dotychczas kwestię wykupywania patentów przez warsztaty rzemieślnicze tak, że kiedy właściciel warsztatu nie zatrudnia ani jednego robotnika najemnego, tylko członków swej rodziny, względnie pracuje ze współnikami, to liczył tak, iż poza samym właścicielem warsztatu pracuje również jeszcze 2 ludzi w warsztacie, więc musi wykupić patent.

Najwyższy Trybunał wydał obecnie decyzję, pod Nr. 160-30, stwierdzającą, iż właściciel warsztatu obowiązany jest wykupić świadectwo przemysłowe wówczas, kiedy zatrudnia więcej, aniżeli jednego robotnika.

Według tego wyjaśnienia Sądu Najwyższego w warsztacie rzemieślniczym pracować może oprócz właściciela kilku członków jego rodziny lub kilku współników, a mimo to nie jest on obowiązany do wykupienia świadectwa przemysłowego.

Orzeczenie Najw. Trybunału ma moc prawa dla wszystkich.

## Rozpowszechniajcie Przyjaciela Ludu!

## Dla inwalidów wojennych.

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej rozesłało okólnik do wszystkich wojewodów w sprawie zatrudniania inwalidów wojennych. — Okólnik ten zwraca uwagę na wyjątkowo ciężkie położenie bezrobotnych inwalidów wojennych w dobie obecnego kryzysu, gdyż redukcje w zakładach pracy dotycząją ich w szerszym zakresie, niż innych pracowników. Zwraca się p. minister do wojewodów o wydanie kierownikom państwowych urzędów pośrednictwa pracy zarządzeń, mających na celu wzmoczenie działalności w zakresie przychodzenia z pomocą inwalidom wojennym przez wskazywanie im odpowiedniej pracy i zarazem wobec stwierdzenia wypadków uchylania się pracodawców od obowiązku przyjmowania do pracy inwalidów kładzie nacisk na konieczność przestrzegania przepisów ustawodawstwa.

— 000 —

## Taksa dla komornika

za sporządzenie protokołu zajęcia albo spisu nieruchomości, oraz licytacji na obszarze Kongresówki

W razie dokonania jednocześnie oszacowania nieruchomości, albo jeżeli wartość ich została określona, komornik pobiera: jeżeli wartość majątku w ogólnej sumie nie przekracza 65 zł. — 1 zł. 50 gr.; jeżeli wartość majątku w ogólnej masie wynosi od 65 zł. do 200 zł. — 2 zł. 50 gr.; jeżeli wartość majątku w ogólnej masie wynosi od 200 zł. do 350 zł. — 4 zł.; jeżeli wartość majątku w ogólnej masie wynosi od 350 zł. do 550 zł. — 5 zł. 50 gr.; od 550 zł. do 650 zł. — 6 zł. 50 gr.; od 650 zł. — od każdych 65 zł. powyżej 650 zł. — 35 gr.; jeżeli wartość majątku w ogólnej masie wynosi 33.500 zł. to od każdych 650 zł. powyżej 6.500 zł. — 1 zł. 50 gr., ponad 33.500 zł. od każdych 6.500 zł. powyżej 33.500 zł. — 6 zł. 50 gr.

Jeżeli zajęcie, albo spis dokonane zostały bez określenia wartości nieruchomości, komornik pobiera opłatę w zależności od czasu zużytego na dokonanie tych czynności: za pierwszą godzinę lub jej część — 3 zł.; za następne godziny 2 zł.

Za dokonanie licytacji ruchomego, albo nieruchomego majątku komornik pobiera następujące opłaty: jeżeli suma sprzedażna nie przekracza 150 zł. — 2 zł. 50 gr.; jeżeli suma sprzedażna wynosi od 150 zł. do 250 zł. — 4 zł.; jeżeli suma sprzedażna wynosi od 250 zł. do 400 zł. — 5 zł. 50 gr.; jeżeli suma sprzedażna wynosi od 400 zł. do 550 zł. — 6 zł. 50 gr.; jeżeli suma sprzedażna wynosi od 550 zł. do 650 zł. — 8 zł.; jeżeli suma sprzedażna wynosi od 650 zł. do 1.350 zł. — 10 zł.; jeżeli suma sprzedażna przekracza 1.350 zł. to od przewyżki aż do 33.225 zł. dolicza 1/10%, a od przewyżki ponad 33.225 zł. — 1/10%.

### POSZUKUJE RODZICÓW

Karolina Mazurek, matki Marii, zameżna powrotnie za Górkim, z gminy Słoboda poczta Sieniawa powiat Jarosław. Pozostały dwie córki.

Prosi się o zgłoszenia pod adresem: **Urząd gminy Słoboda, poczta Sieniawa k. Jarosławia.** — Koszta doniesienia będą zwrócone natychmiast.

## „Dobrowolne“ gminy zbiorowe.

Klub posłów zjednoczonego Stronnictwa Ludowego postawił w ostatnich dniach Sejmu taki wniosek (dosłownie):

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Wzywa się Rząd, a w szczególności Ministra Spraw Wewnętrznych, aby do uchwalenia nowej ustawy o samorządzie gminy wiejskiej — zaniechał przymusowego łączenia gmin wiejskich w województwach południowych (Małopolsce) i pozaustawowego tworzenia gmin zbiorowych.

Każdy czytelnik Przyjaciela sam z tego wniosku oceni, jak nieśmiało i potowicznie postawie ci tą sprawę stawiają. Nie oświadczają się przeciw gminie zbiorowej, tylko żądają, aby rząd zaniechał przymusowego łączenia gmin do czasu uchwalenia nowej ustawy. Taki wniosek raczej zachęca Rząd do tworzenia gmin zbiorowych, byle nie „przymusowo“. Naturalnie, że starosta powie w protokole, iż gminy połączyły się „dobrowolnie“ i już sprawa w porządku.

Z uzasadnienia powyższego wniosku dowiedzieliśmy się, że Rząd ma już podstawę prawną do łączenia gmin a to w ustawie z 22 września 1922 r. poz. 770 Nr. 86 Dz. ustaw, to znaczy z czasu kiedy Sejm i Rząd mieli w ręku piastowcy, gdyż mieli klub stu posłów. Wiadomo, że już wówczas zgodził się Witos na zaprowadzenie gmin zbiorowych w całej Polsce, ale klub chłopski 12 posłów pod przewodnictwem p. Stapińskiego przeszkodził wtedy uchwale przez trzydniową obstrukcję. Udało się jednak wówczas Witosowi i spółce przerosować dla rządu pozwolenie na „dobrowolne“ łączenie i oto są teraz skutki. Teraz „Piast“ się żali, że starosta w Limanowej zapowiedział wójtom, iż z 90 gmin zrobi w r. 1931 tylko 30, a wszak powinien się „Piast uderzyć w piersi i przyznać, że to owoc jego rządów z r. 1922.

Starostowie namawiają wszędzie do łączenia gmin, ale przemocą tego zrobić nie mogą, o ile gmina zawczasu stanowczo się przeciwstawi i zaprotestuje u kompetentnych władz wyższych. To zależy głównie od wójtów. Z wykazów petycji, drukowanych w Przyjacielu widzimy, że obrona słabo się rozwija, jak zwyczajnie po chłopsku. — Dopiero po niewczasie zaczyna się żale i skargi.

Bracia Chłopi obudźcie się póki czas.

Habrał Stanisław, Suchodół, pow. Krosno.

\* \* \*

Przeciw gminom zbiorowym wniosły w dalszym ciągu petycje: Tarnawa, pow. Wadowice. Bieńkówka pow. Maków.

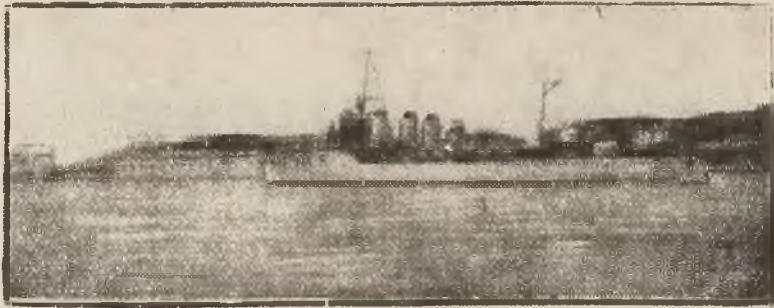
— 000 —

## Najpobożniejszy wójt.

Kiedy przyszło u nas do wyboru wójta, jedni radzili wybrać najmądrzejszego, inni najbogatszego, a nas kilku po silnej agitacji wybraliśmy wójtem najpobożniejszego we wsi człowieka, który w kościele ręce do góry wznosił, posadzkę kościelną całował, a obiecywał być wójtem sprawiedliwym.

Gdy już wójtem został, to najpierw wystarał się w Starostwie, by mu gmina wypłacała pięć razy tyle pensji jak mieli poprzednicy, potem wszczął kilka procesów, które ciągnęły się długo, bez skutku, rozbił dobrze prosperujące Koło Młodzieży, ale za to uczył młodzież czeskich tańców, pieniądze sieroce zamiast oddać do depozytu zatrzymał u siebie, zakupywane materiały np. drzewo opałowe, wapno, przeznaczone dla gminy, czy dla szkoły brał najpierw do siebie, funduszowi szkolnemu wystawiał kwity, na których własną ręką podpisywał swoich „szwagierków“ i „braciszków“. Kiedyśmy zniecierpliwieni ośmielili się zapytać o stan kasy gminnej i szkolnej, to nam dnia 15. XII. 1929 r. protokolarnie zeznał, że tak fundusz gminny, jakoteż szkolny nie ma żadnych pieniędzy. Dnia 21. XII. 1929 r. lustrator powiatowy nie znalazł rzeczywiście w kasach pieniędzy i polecił wójtowi wystarać się o pieniądze na dzień 2. I. 1930 r. Wtedy zwrócił wójt gminie około 900 zł., a szkole 560 zł. Spodziewaliśmy się, że nastąpi badanie kwitów, ponieważ jesteśmy przekonani, że wiele jest fałszywych. Ponieważ to nie nastąpiło, przeto tą drogą prosimy Kuratorium szkolne we Lwowie, by poleciło p. inspektorowi szkolnemu w Brzozowie, by ten zbadał wiarygodność kwitów w funduszu szkolnym, miejscowym w Warze przedłożonych przez wójta Jana Kociubę, a wszelkich szczegółowych wyjaśnień udziela inspektorowi Józef Bednarz, Walenty Kuś i Franciszek Gosztyła, którzy przez 25 lat rachunki szkolne i gminne we Warze prowadzili i na tem się wyznają.

O dalszych losach tej sprawy nie omieszkamy donieść Redakcji. Świadomi.



## Powrót Marszałka.

Po 4-ro miesięcznym wyleczeniu na Madery, w palmową niedzielę 29 marca Marszałek Piłsudski powrócił szczęśliwie na naszemu okręcie wojennym „Wichrze”, którego fotografię powyżej podajemy, do portu w Gdyni. Tu wyjechali na powitanie premier Skawek z ministrami. Po oglądnięciu portu i miasta Gdyni odjechał Marszałek z dygnitarzami do Warszawy. Po drodze w wagonie wysłuchał sprawozdań premiera i ministrów.

Sprawozdawcy gazetiarscy roztelefonowali, że zdrowie Marszałka znakomicie się poprawiło i że przy powitaniu miał doskonały humor.

Wszystkie zapowiedzi tak co do terminu wyjazdu z Madery, jak i co do kierunku drogi powrotnej przez Palestynę, Egipt, okazały się czystym wymysłem. Teraz zaś zaczęło się plotkowanie o tem, dlaczego Marszałek powrócił i z jakimi planami. Jedni piszą, że przywiózł gotowy projekt nowej Konstytucji, inni z tajemniczą miną szepczą że w polityce zagranicznej zanosi się na wielkie wydarzenia z powodu napastliwości Niemiec, a jeszcze inni powiadają, że ma nastąpić zmiana niektórych ministrów. Ale naprawdę to z pewnością nikt nic nie wie, gdyż Marszałek nikomu się ze swoich planów nie zwierza.

Chwała Bogu, że powrócił szczęśliwie i w zdrowiu. Bo trzeba dużo sił, aby Polskę z teraźniejszego kryzysu gospodarczego i rozwydrzenia endemicznego wyprowadzić. Ufajmy, że jak wszystko dotychczas, tak i to się Marszałkowi powiedzie.

— o o o —

## Podwójna uroczystość.

**HACZÓW**, pow. Brzozów. Dnia 19 marca uczeliliśmy przedewszystkiem **Wodza Narodu**, a przytem daliśmy wyraz wdzięczności dla długoletniego kierownika naszej parafii ks. prałata **Józefa Forysia**. Przy Urzędzie gminnym zgromadzili się strzelcy, przysposobienie wojskowe i tłum ludności i z orkiestrą na czele odbyliśmy pochód do kościoła. Na zakończenie nabożeństwa solenizant ks. prałat Józef Forys zaintonował hymn Boże coś Polskę, a publiczność przy wtórce organów i orkiestry odśpiewała tę pieśń—modlitwę. Z kościoła odbył się pochód ku lokalowi Urzędu gminnego, gdzie przemówił do zgromadzonych wójt **Józef Matusz**, szkicując wielkopomną działalność Józefa Piłsudskiego. Orkiestra odegrała Jeszcze Polska nie zginęła. Wreszcie udano się w pochodzie do wielkiej sali gminnej, gdzie prof. **Toczek** wygłosił odczyt o Marszałku Piłsudskim na tle dziejów Polski wyzwolonej.

Przebieg całej uroczystości był bardzo udany i pozostanie w pamięci ludności na długo.

Obserwator.

**SPRAWOZDAŃ Z OBCHODÓW** 19 marca otrzymaliśmy mnóstwo. Między innymi piękne sprawozdanie z **Iwonicza** pow. Krosno. Ale nie mogąc pomieścić wszystkich, aby nie było żalów, nie dajemy żadnego. Haczowskie wydrukowaliśmy (w skróceniu) ze względu na wzmiankę o sędziwym solenizancie ks. Józefie Forysiu, na dowód, że Przyjaciół Ludu chętnie podnosi zasługi księży zasługujących na uczczenie.

## Polityka międzynarodowa.

### NIEMIECKIE ZAMYŚLY WOBEC POLSKI.

Gazety francuskie otrzymały z Berlina wiadomość, że Niemcy zamierzają wystąpić w Lidze Narodów ze stanowczym żądaniem oddania im Pomorza polskiego, przyczem Niemcy gwarantowałyby Polsce wolny dostęp do morza w Gdańsku i zwrot kosztów budowy portu w Gdyni. Ponadto port litewski w Kłajpedzie miałby być umiędzynarodowiony na równorzędny użytek Polski i Litwy.

Plan ten wywołał we Francji silne wzburzenie jako dowód, że Niemcy dążą stanowczo do nowej wojny, gdyż plan powyższy oznacza wyzwanie Polski, która na takie bezwstydne żądania niemieckie przynigdy się zgodzić nie może. Jako wielkie państwo musi mieć Polska swój własny bezpośredni dostęp do morza.

Pojawily się pogłoski w gazetach, że ten bezczelny wniosek niemiecki spowodował Marszałka Piłsudskiego do przyspieszenia powrotu do kraju.

### JEDNOŚĆ GOSPODARCZA NIEMIEC Z AUSTRJĄ.

Oburzenie przeciw Niemcom z powodu zawarcia unii cłowej z Austrią wbrew obowiązującym traktatom, przybiera na sile. Nawet Anglja, która dotychczas milczała, wypowiedziała się ostro przeciw temu zlekceważeniu zobowiązań ze strony Niemiec. Rząd francuski zażądał bezpośrednio wyjaśnień od rządu niemieckiego, a mała ententa (Czechosłowacja, Jugosławia i Rumunja) wniosły protest i urzędują z początkiem kwietnia wspólną naradę ministrów spraw zagranicznych co do dalszych kroków w celu unieważnienia umowy. Dyplomaci francuscy i angielscy wyrażają żądanie, aby Niemcy publicznie się wyrzekły tej umowy, czego zaś po Niemcach trudno się spodziewać.

Teraz cały świat rozumie, jak trudne życie ma Polska wobec napastliwości Niemiec.

### OSTRZEŻENIE PRZED ROSJĄ.

Były francuski minister skarbu senator **Callieux** opublikował wielką swą mowę ostrzegawczą że jeżeli państwa rychło się nie porozumia i nie stworzą wspólnego frontu gospodarczego dla zwalczania dumpingu rosyjskiego, to cały świat a w pierwszym rzędzie Europę zniszczy barbarzyństwo bolszewickie, gdyż z produktami rosyjskimi, wytworzonymi przez przymusowych niewolników komunistycznych nikt nie potrafi wytrzymać konkurencji, wszędzie zapanuje ruina i nędza, co doprowadzi do powszechnej rewolucji.

Dyktator Stalin kpi tymczasem z takich mów, bo widzi, że chęć doraźnego zysku pcha fabrykantów ze wszystkich państw do ubiegania się o zamówienia rządu rosyjskiego. I od nas z Polski wyjeżdża 7 km. delegacja „Lewiatana” (związku fabrykantów) z prezesem **Wierzbickim** na czele, dla uzyskania większych zamówień na polskie fabrykaty.

Walkę przeciw Ukraińcom za dążenie do oderwania Ukrainy prowadzi rząd moskiewski bezwzględnie, znosząc przytem sowiety ukraińskie. Nawet komunistom ukraińskim w Małopolsce rozkazano się połączyć z organizacją polskich komunistów.

### JAPONJA PRZECIWI ROSJI.

Agitacja komunistyczna dokucza widocznie i Japonji bardzo dotkliwie. skoro doszło już aż do zagrożenia zerwaniem stosunków dyplomatycznych.

### KONGRES HINDUSÓW.

w Bombaju zatwierdził ostatecznie ugodę zawartą przez Gandhiego z Anglią. Ale były wielkie trudności. Gandhi był tak przygnębiony niesfornością wichryczieli, że zapowiedział swą śmierć przez zagłodzenie się, jeżeli nie dojdzie do porozumienia między Hindusami religii buddyjskiej i

mahometańskiej. Gandh. zażywa cześć boskiej w Indiach. Dokonał wielkich rzeczy dla narodu i ofiaruje życie swoje dla skłonienia narodu do jedności.

— o o o —

**100 WYCIECZEK.** Zainteresowanie paryską wystawą kolonialną w Czechosłowacji jest wielkie. Z różnych miast czeskosłowackich a głównie z Pragi wyjeżdża do Paryża przeszło 100 wypraw, organizowanych przez poszczególne biura podróży lub różne stowarzyszenia. Prawie wszystkie znaczniejsze dzienniki praskie urządzają własne wycieczki dla swych czytelników. Liczba wycieczek prawdopodobnie jeszcze się zwiększy. Tak Czesi prowadzą agitację we Francji. A Polska?

**RZĄD ROSYJSKI** wydał polecenie „Związkowi Literatów Rosyjskich”, aby przeprowadził w lutniu swej organizacji mobilizację 120 członków-literatów, którzy mają uczestniczyć we wiosennej kampanii siewnej. Niektórzy pisarze obawiając się terroru ze strony włościan, odmówili udziału w pracy na roli. Czyn ten, jako przeciwwolucyjny, oddany będzie Państwowej Policji Politycznej, słynnej G. P. U.

## Powiekszyć Przyjaciela Ludu.

Wywody i zachęta **Jana Orzecha** co do powiększenia Przyjaciela Ludu są b. trafne. Jest to potrzebne i konieczne. Jeden jedyny Przyjaciół jest dla chłopów zrozumiały i jest prawdziwym przyjacielem, lecz dlaczego taki chudy? Podług naszej liczebności to wstydzic się powinniśmy, że nasza gazetka zawiera aż 4 kartki. Przyjaciół Ludu winien znajdować się u każdego chłopca w domu i czytać go nie tylko mężczyźni lecz i kobiety i dziewczęta, gdyż i dla nich znajdzie się kątek. Nie dlatego nie prenumerujemy gazety i nie czytamy i nie dlatego nie chcemy nie dać na organizację, ażebyśmy na ten cel nie mieli grosza lecz dlatego, że my są nieświadomi naszej siły i nie myślimy sami o sobie i mówimy: „to ta panowie niech czytają, to ta panowie za nas zrobią, bo oni ta mądrzejsi”. Tak bracie, panowie mądrzy, lecz dla siebie. Panowie czytają, lecz też dla siebie, panowie robią również dla siebie.

Jeżeli jeden nie może prenumerować gazetki, to dwu lub do trójki. Mówią, że nie mają pieniędzy na gazetę, ale ci sami mają na tyton w każdy dzień złotego, na trunki i przekłętą śmierdziuchę za jedynym posiadaniem 10, 20 i 30 zł. też się znajdzie, na kina i na zabawy pieniądze też są, tylko na gazetę ani grosza.

Apeluję do tych braci chłopów, którzy już dawno przebudzili się z letargu ciemnoty i zrozumieli znaczenie gazetki i wogóle prasy, ażeby szli od chaty do chaty, od wioski do wioski i budzili bractwo chłopów i zachęcali do pilnego czytania i prenumerowania Przyjaciela Ludu jako prawdziwego pisma chłopkiego. Nie spoczniemy, aż nasz Przyjaciół Ludu obejmował będzie nie 4 kartki, lecz 12. I proszę usilnie, zabierając głos w tej sprawie gdyż to jest sprawa nie cierpiąca zwłoki.

J. Kunigiewicz, Strzeszyn, pow. Gorlice.



Flota wojenna Anglii, strzegąca Morza Śródziemnego i Oceanu Atlantyckiego zgromadzona przy Gibraltarze na ogólny przegląd coroczny.

# Wychodztwo.

## Zagadnienie organizacji pracy państwowej wśród emigracji pol. we Francji.

PARYŻ, 20 marca. Przyjaciel Ludu niejednokrotnie oświetlał przejawy życia emigracyjnego we Francji, podkreślał cienie i nędze tego odcinka pracy państwowej. Wskazano wyraźnie, nieraz imiennie, na zło, które się panoszy i które utrudnia jednolitą pracę dla dobra ludu polskiego przebywającego na obczyźnie i dla dobra Rzeczypospolitej Polskiej.

Zapewne, robimy na terenie życia państwowego pierwsze dopiero kroki. Niemamy doświadczeń i należycie nie tylko przez szkołę, ale i przez życie i jego tradycje przygotowanych ludzi i polityków. To wszystkim braliśmy pod uwagę. Ale mimo to wydaje się słusznym twierdzeniem, że już po tylu latach niepodległości winniśmy przecież jakieś lożysko dla polityki emigracyjnej wyłobaczyć. Niestety, tak nie jest.

Dziś zajmujemy się tylko małym odcinkiem pracy państwowo-opiekuńczej na terenie emigracji we Francji. Chodzi nam o osławione „Opieki Polskie”. Jak sama nazwa wskazuje mają one za zadanie opiekować się wychodźstwem zapewne najbardziej tego potrzebującym, boć przecież wychodźca, niepotrzebującym opieki, zajmować się nie trzeba. Chwycono się dwa lata temu tej pięknej nazwy i zaczęto bez przemyślenia, bez porozumienia się z wychodźstwem i jego organizacjami otwierać „Opieki Polskie” w kilkunastu punktach Francji niewykluczając i tych punktów, w których organizacje robotnicze należycie spełniają opiekę nad zorganizowanym wychodźstwem.

Utrzymanie takiej „Opieki” jest bardzo kosztowne. Średnio wraz z personelem drogo opłacanym liczyć trzeba około 3 do 4 tysięcy franków miesięcznie. Ale są „Opieki Polskie”, które pochłaniają do 22.000 franków miesięcznie, jak Paryż. Tego rodzaju wydatek to już za duża rozrzutność, gdyż jak to wykazało doświadczenie, do „Opiek” tych przychodzi bardzo mało ludzi po pomoc, a jeżeli nawet i przychodzą, to i tak opieki ich załatwić nie mogą i muszą zainteresowanych kierować do Konsulatu. Jest to niepotrzebna strata czasu i kosztów dla robotnika, a dla urzędu lepiejby było, taniej i praktyczniej, gdyby fundusze „Opiek” przejął konsul, który i tak załatwia te same sprawy.

— o o o —

## Ogniem i smołą!

PITTSBURGH PA. Jak chłopskie pisma i organizacje są zwalczane przez księży w Polsce i co za strachy piekielne są ludowi przedstawiane, podam przykład:

Ob. X. zapłacił prenumeratę *Przyjaciela Ludu* z Ameryki krewnemu w kraju, by dać pomoc w

czerpaniu oświaty. Niezadługo otrzymuje on od brata z Polski list następującej treści:

„Nie prenumeruj mi *Przyjaciela Ludu*. — Księża nie pozwolą go czytać, mówią, że kto czyta *Przyjaciela*, to pójdzie do piekła. Księża nie chcą rozgrzeszać za czytanie P. L. i odmawiają usług religijnych czytelnikom. Nie wstępują po kolendzie i po petycie do czytelników z ambony krzyczą bardzo na tych co go czytają. — Każdej niedzieli pod kościołem w drzwiach jest sprzedawany „Lud Katolicki”. To pismo tylko księża chwala i mówią by czytać. Proszę zatem przysłać mi doiarów parę, bo gazetę to i pod kościołem kupi zawsze. — „Przyjaciela” chociaż bym rad czytać, to się boję grzechu i piekła!...”

Oto macie czytelnicy treść listu z kraju. Czytanie chłopskiego pisma jest grzechem!

Przeciw czemu ten grzech? Bóg przykazał: Nie zabijaj, nie kradnij, nie cudzołóż, nie mów fałszywych świadectw na bliźniego. Kto nie wypełnia tego ma grzech. O zakazie czytania gazet ani słowa. Powiadam, zaiste, my wszyscy pracujący ciężko lud, wyzyskiwany i poniewierany wojunami i ogniami, głodem i niedostatkami, chorobami, mamy prawdziwe piekło za życia. „Złe duchy” są ci, co krzywdą bliźniego chcą się bogacić. Korzystają z ciemnoty bliźniego i chcą go utrzymać zawsze czarnym niewolnikiem.

My miljonowa rzesza wychodźstwa tu na obczyźnie patrzymy na inne narody cywilizowane i widzimy ich wolność, równość i powodzenie.

Postęp i nauka zapanuje nad ciemnotą i w Polsce wkrótce! Wierzmy w to, że i my Polacy staniemy na równi z narodami zachodnimi.

Kazimierz Dąbrowski.

— o o o —

PRZECIW ROBOTNIKOM POLSKIM wydało ministerstwo pruskie 26 marca br. ostre zarządzenie. Który pracodawca nie doniesie natychmiast o zatrudnieniu polskiego robotnika, będzie karany wysoką grzywną i więzieniem. Jest to znowu jedna prowokacja więcej. Miły sąsiad!

W LILLE nastąpiła wreszcie zmiana konsula polskiego. Dotychczasowy konsul, przeciw któremu żalili się wychodźcy już od dawna z powodu bezczynności i obojętności wobec nawet pilnych spraw, został przeniesiony do Lipska, a do Lille został przeznaczony radca ministerstwa p. Mazurkiewicz, który przez dłuższy czas był konsulem w Kanadzie i dobrze się zapisał w pamięci wychodźców tamt.

Gazety endeckie napadły na rząd z powodu przeniesienia kons. Brzezińskiego, albowiem dobrze im się działo w konsulacie za niego. Trudno pojąć, dlaczego i PPS wyraziła niezadowolnienie z powodu tych przenosin.

WASHINGTON, D. C. — Cudzoziemcy, którzy przebywają w Stanach Zjednoczonych krócej niż trzy lata, mogą wrócić do ojczyzny na koszt Stanów Zjednoczonych. Prawo odpowiednie istnieje, choć jest zapomniane i mało używane. Sekretarz pracy Doak zwrócił obecnie na nie uwagę. Wedle

tego prawa, obcokrajowcy potrzebujący publicznej pomocy skutkiem zbiegu okoliczności w przeciągu trzech lat od czasu swego przybycia, mogą być odesłani do kraju, z którego pochodzą, na koszt rządu amerykańskiego. Potrzebne ze strony obcokrajowca tylko wniesienie odpowiedniego podania.

CAMBRIDGE SPRINGS, PA. Ks. Franciszek Bolek, katecheta Kolegium związkowego, został zwolniony od obowiązków przez prof. Mierzwę, prezesa Kolegium, za uprawianie „warcholskiej polityki”. Po otrzymaniu zwolnienia ks. Bolek bezwzględnie opuścił Kolegium.

SAMOBÓJSTWO BEZROBOTNEGO. — Franciszek Moszczyk w New Yorku i ojciec czworga dzieci popełnił samobójstwo w piwnicy swego domu. Z zeznań żony wynika, że biedak od miesiąca nie mógł znaleźć zajęcia, a bieda zaczęła się zakradać do domu, i to było ostateczną przyczyną jego samobójstwa.

W MICHIGAN PRZYWRÓCONO KARĘ ŚMIERCI. Sejm uchwalił bil przywracający karę śmierci w stanie Michigan. Zbrodniarze mają być traceni gazem letalnym.

STRAJK ROBOTNIKÓW TKACKICH W LAWRENCE został zakończony, gdy na specjalnym zgromadzeniu zaledwo jedna czwarta część obecnych oświadczyła się za dalszym jego prowadzeniem.

## Śmieć się Bracie!

Śmieć się bracie z tego,  
Że jesteś bez pracy.  
Prócz ciebie jednego  
Są też inni tacy.

Choć ciągle biedujesz  
I w troskach dnie zbywasz  
Pracy poszukujesz  
Lepszych dni spodziewasz.

Śmieć się bracie z tego,  
I poczeka dalej.  
Prócz ciebie jednego  
I inni czekali.

Nie odrzuć przecież,  
Kraków zbudowano.  
Zatem śmieć się i cieszyć  
Tem, co obiecano.

Śmieć się bracie z tego,  
Śmiech na zdrowie idzie.  
Prócz ciebie jednego,  
Są też inni w biedzie.

I cóż ci pomoże  
Spędzać dnie we smutku?  
Ty się śmieć nieboże,  
Choć nie widzisz skutku.

Tadeusz Sawicki.

Springfield, Mass.

J. I. KRASZEWSKI

162

# KRÓL CHŁOPÓW.

(Ciąg dalszy).

— Nie mi, nie — przedko przerwała Konradowa — U nas płakać nie powinniście — mówił Kochan. — Pan dobry, nagroda hojna, ale panu też służyć trzeba dobrze i wiernie. Otóż posłuchajcie.

Tu obrócił się dokola, oczyma szukając po izbie, czy jakiego niepotrzebnego świadka nie było.

— Posłuchajcie! — powtórzył. — Król, pan nasz nie tak młody jest, aby go to wesele i występowanie nie znuziło. Jemu trzeba odpocząć; — ale o tem wiedzieć nie powinni, że królową samą zostawi. Niechby i ona trochę sobie wypoczęła.

Spojrzał na Konradową, która pobladała. — Cóż, dziwu w tem niema! — dodał, — ale na ludzkie języki nie potrzeba tego dawać, bo ludzie wnet to wyszpeca. Rozumiecie.

Drżąc stara głową skinęła.

— Dziś? — zapytała.

— Dziś — albo jutro, nie wiem, jak pan postanowi, rzekł Kochan; — a no pania uprzedźcie, że nie z niechęci ku niej to czyni, ale z dobrej woli...

Konradowa powtórnie głową dała znak, iż rozumiała. Kochan jednak stał przed nią, jakby coś jeszcze miał do powiedzenia.

Badal ją oczyma, chcąc odgadnąć nieznaną jeszcze kobietę, którą milczący ten wzrok, wlepiony w nią, niepokoić zaczynał. Powtórzyła mu, że postąpi, jak jej polecono.

— Król, pan nasz — dołożył Kochan — miłościwy jest wielce i szczodry; trzeba, abyście łaskę

jego pozyskali sobie, a z nią dobrze wam będzie.

Konradowa, której na myśl przychodził tylko co odprawiony Borkowicz, pod wrażeniem strachu, jakim ją nabawił, co prędzej się chcąc zbyć Rawy, skłoniła głowę, ręce rozpostarła, postawę przybrała uległą i pokorną. Kochan popatrzył na nią i wyszedł.

Gdy się to działo w komorze starej ochmistrzyni królowa była jeszcze w sali, w której się tańcom przypatrywała, odmówiwszy w nich udziału.

W komnatach panowało życie i gwar wielki jak zwykle ku końcowi długiej zabawy, gdy i najchłodniejsi się rozochocą i starzy nawet powracającą resztkę młodości poczuwają w sobie.

Król, który się kilka razy w ciągu dnia tego zbliżał do żony i starał się ją ośmielić, widząc ją zniknącą jakąś i zbyt bojaźliwą, wkońcu uznał naj lepszym pozostawić ją samą z paniami dworu i gośćmi, którzy ją otaczali. Rozmawiał z kolei z kilkoma starszymi o sprawach różnych, przypatrywał się zabawie, czynił co mógł, aby się okazać wesółym, lecz widać w nim było roztargnienie jakiegoś i złe skrywaną niecierpliwość.

Trwające już dni trzy ucztowanie, nie dziw, że go znuzić mogło. Goście mieniali się, wypoczywali, on i królowa ciągle starczyć im wszystkim musieli sami.

Nie dziwił się więc nikt, gdy wkrótce potem królowa pierwsza nieostrzeżenie się wysunęła z sali i znikła, a król, skinąwszy na Kochana zwolna zbliżył się ku drzwiom, wiodących do komnat swych i opuścił zabawę.

Marszałkowie jednak, podkomorzowie i urzędnicy dworu mieli snać rozkazy przyjmowania gości, dopóki by bawili chcieli, gdyż taniec i ucztowanie u stołów nie ustało.

Odejście obojga królestwa nie zdziwiło nikogo.

— Jak na nowożeńca, miłościwy par nasz — szepnął do siedzącego przy sobie Spytka Ligezy młody panicz z Melsztyna — trochę ma za posępnę oblicze.

— Bo zmęczony — odparł Ligeza — a może i wesele to narzucone, do którego ludzie go zmusili, niebardzo mu do smaku.

Melsztyński się rozśmiał.

— Co mówisz? — odparł — królowa jak kwia świeżo rozwinięta, hoża, a nasz pan kobiety lubi, czemu by nie miał być rad, że mu ją dano?

Ligeza ramionami ruszył.

— A przypatrywaliście się dobrze królowej? — zapytał. — Że hoża jest nie przeczę, ale czegoś smutna.

— Toć wiadome — rzekł drugi — iż niewiasty nie okazują nigdy, jakby z małżeństwa rade były, bo się sromają... To u nich prawo i obyczaj...

— Przytem królowa Jadwiga — szepnął Ligeza, może sobie przypomina swe poprzedniczki, nie licząc Aldony...

Spojrzeni na się, lecz żaden z nich dłużej rozmowy tej prowadzić nie chciał i byliby o czem innym rozpoczęli, gdyby do nich nie przystąpił Maciek Borkowicz, wszędzie się wciskający, rubasznie rozochocony.

Zdawało się, że musiał coś zachwycić z tego co mowili, bo wtąpił, spoglądając na Ligezę.

— Za wdowców zamąż isię i z wdowcem się żenić, choćby królami byli... niedobra sprawa... — Uważaliście, jaki król posępny, choć się śmieje? Bo mu też biskupi gwałtem dali te białe gołębicę śląską, kiedy on ponoć jeszcze swojej Żydówki nie porzucił!

(Ciąg dalszy nastąpi).

## OKRUSZYN.

Dzień kwietnia	Imieniny	Słońca	
		Wschód	Zachód
		o godzinie	
5 Niedziela	Wielkanoc	5:04	6:16
6 Poniedziałek	Wielkanocny	5:01	6:17
7 Wtorek	Rufina	4:59	6:19
8 Środa	M. B. Bolesnej	4:57	6:21
9 Czwartek	Marji Kleofas	4:55	6:23
10 Piątek	Michała	4:53	6:25
11 Sobota	Leona, Filipa	4:50	6:26

— 000 —

NR. 15 PRZYJACIELA LUDU na 12 kwietnia zostanie wysłany z Krakowa jak zawsze we wtorek 7 kwietnia, więc powinien dojść wszędzie na czwartek albo piątek.

Zalegający z wyrównaniem należności za pierwszy kwartał już Nr. 15 Przyjaciela nie otrzymają, jeżeli nie nadesła prenumeraty. Jeszcze raz prosimy przyjąć do wiadomości, że nas nie stać na kredytowanie.

— 000 —

**ZA ŻYCZENIA IMIENINOWE** polecił Marszałek Piłsudski wyrazić podziękowanie wszystkim gratulantom, a specjalnie działwie szkolnej.

**NUNCJUSZ PAPIESKI WŚRÓD STRZELCÓW.** Związek Strzelecki w Warszawie wystawił na scenie Domu Żołnierza na Pradze 24 marca przy udziale sił amatorskich sztukę J. Wiśniewskiego p. t. „Leci liście z drzewa...“ odtwarzająca pieśń z 1863 roku. Na przedstawienie, z którego dochód przeznaczony był na pomoc dla głodnych, przybył nuncjusz papieski Marmaggi w otoczeniu przedstawicieli władz państwowych i wojska. — Opuściwszy teatr mgr. Marmaggi wygłosił przemówienie, kończąc je okrzykiem na cześć Polski. W ten sposób Strzelcy zostali uznani za prawowiernych katolików na złość endekom.

**DODATEK NA MIESZKANIE** otrzymywali tak samo urzędnicy jak i nauczyciele ze skarbu państwowego przy pensji miesięcznej. Rozporządzenie Prezydenta zwalnające skarb Państwa od podatku na mieszkania nauczycieli a przeliczające ten ciężar na budżety gminne, nie stanowi żadnego polepszenia dochodów nauczycielskich. Przeciwnie, nauczycielom było dogodniej otrzymywać to ze skarbu państwowego, niż od gminy. Przez delegację prosili nauczyciele, aby zostało po dawnemu.

Dlatego narzekanie na nauczycielstwo w tej sprawie jest bezpodstawne. Sprawcą tej zmiany jest minister skarbu a nie nauczycielstwo.

**Z BORYSLAWIA.** Przed kilku dniami nastąpiła eksplozja gazów w sklepie Antoniego Szustra, przy ul. Pańskiej, w chwili zapalenia papierosa, gdzie gaz uchodzący z rurociągu był już nagromadzony. Wskutek eksplozji zostały poparzone ciężko trzy osoby, które odwieziono do szpitala w Drohobyczu, i dwie osoby lekko ranione, które pozostawiono w domowym leczeniu. Całe urządzenie sklepowe zostało kompletnie zniszczone, szkoda wynosi kilka tysięcy zł.

W kuźni r. kop. Stateland w Tustanowicach nastąpiła eksplozja 25 kg. dynamitu pozostawionego tam po przeprowadzeniu torpedowania otworu kopalnianego. Eksplozja niewyrządziła żadnej szkody, a nastąpiła wskutek upadku twardego przedmiotu na dynamit w czasie pracy kowala.

A. P.

**RADA PAŃSTWOWEGO BANKU ROLNEGO** odbyła posiedzenie, na którym zatwierdzono sprawozdanie i bilans Banku wraz z rachunkiem zysków i strat za rok 1930. Czysty zysk Banku wynosi 10.873.842 zł. przy kapitale zakładowym 130 milionów złotych. Suma bilansowa wraz z funduszami administrowanymi przez Bank wynosi 1.428.386.000 złotych wobec 1.119.845.074 w roku 1929. — Zadłużenie rolnictwa z tytułu kredytów długoterminowych wynosiło na koniec grudnia r. ub. 322.450.000 złotych.

**NOWE MOSTY** żelazne będą wybudowane w bieżącym roku: na Wiśle pod Puławami i Modlinem, na Sanie pod Brandwicą, na Wisłoku pod Tryńcą, na Białej pod Mościcami i na Ujściu pod Równem. Konstrukcje żelazne na te mosty mają mieć wagi 72 tysiące centn. metr.

**WRZUCIŁA DZIECKO DO PIECA.** Niezwykłej zbrodni, mroźnej krew w żyłach, dopuściła się w ostatnich dniach w Gebicach pow. Mogilno pielęgniarka stacji sanitarnej. Porodziwszy w ukryciu dziecko spaliła je w piecu. Nie uszło to jednak uwagi miejscowej policji, która zbrodniarkę odstawiała do więzienia w Gnieźnie, gdzie spotka ją zapewne zasłużona kara. Nieludzka pielęgniarka liczy już 40 lat.

**KS. PODGÓRNIAK** wikariusz w Moszczenicy gorlickiej nie chce się w żaden sposób pogodzić z faktem, że światła ludność nie chce się dać napędzić na jego podwórko. Na trzy tysiące owieczek podpisał się mu tylko 240 na prośbę o przedwczesne rozwiązanie Rady gm. i oddanie rządów w ręce jego baranów. Gotów wojowniczy ks. Podgórniak jeszcze i całemu Rządowi wypowiedzieć wojnę, jeżeli nie uwzględni jego głupich żądań. Śmieszne to.

**WALKA O TRUPA.** Z Łek pow. Krosno nadesłano nam obszerny opis walki o zwłoki kobiety, zmarłej tamże 21 marca br. wyznawczyni polskiego Kościoła Narodowego Katolickiego. Proboszcz rzym. kat. wyjednał w starostwie wysłanie aż urzędnika i 4 policjantów, aby zwłoki przywieźli na cmentarz rzymsko-kat. w Kobylanach. Parafianie Polskiego Kościoła Narodowego pragnęli nieboszczkę pochować na swoim cmentarzu w Łekach. Doszło do użycia wytrychów, potrażeń, groźb aresztowania itp. Ostatecznie policja postawiła na swoim i zwłoki zabrano do Kobylan. Ubolewamy nad tem, że konkordat zmusza organy rządowe do wtrącania się w takie sprawy. Nieboszczykowi z pewnością wszystko jedno, gdzie go pochowają. Parafianie narodowi w Łekach nie mają się o co bić. Owszem, honor to dla nich, że proboszcz rzym. kat. tak się ubiega nawet o ich trupy.

**KŁAMSTWA.** Endeckie gazety warszawskie i „Naprzód“ krakowski doniosły, jakoby prowadził rokowania z BB o przydzielenie kilku posłów do Związku Chłopskiego dla zrobienia dywersji Stronnictwu Ludowemu. Nie ma w tem ani krzyny prawdy. Zupełne kłamstwo. Żadnych rokowań z BB nie prowadzę. A co robię i co zamierzam, to ogłaszam publicznie w Przyjacielu Ludu.

**DYREKTOR ŚWIĘTY WILHELM,** założyciel i kierownik spółdzielni pod firmą „Budowlana Kasa Oszczędności i pożyczek“ w Mysłowicach, wyznaczył sobie 5000 zł. pensji miesięcznej, ale i to mu nie wystarczało, więc „nadebrał“ jeszcze około 120 tysięcy zł. i — został aresztowany, a „Kasa“ skonała. Przyjaciel Ludu ostrzegał już dawno przed szumnymi reklamami Świętego. Kto posłuchał Przyjaciela, ten dobrze wyszedł.

**STRASZNY WYPADEK W SZKOLE.** W powiecie puławskim wsi Korcewice zdarzył się wstrząsający wypadek. Do szkoły uczęszczał 8-letni chłopiec, Medyński. Posiadał bardzo żywy charakter, nauczycielka dla ukarania zamknęła go w komórcie, znajdującej się w szkole. Zamknięty w pierwszych chwilach, tłukł się w komórcie i głośno wołał o wypuszczenie go, a wreszcie się uspokoił. Nauczycielka zapomniała o zamkniętym chłopcu i dopiero w godzinę po zakończeniu lekcji przysłała matkę dowiedzieć się o syna. Kiedy nauczycielka z matką przyszły do komórki, po otwarciu drzwi przekonały się, że chłopak umarł z przerażenia. Rozpacz matki straszna. Porwała trupa małego na ręce, biegnąc przez wieś z okrzykiem, że nauczycielka zamordowała jej dziecko. Niedługo potem w stronę szkoły zbliżył się tłum ludzi. Poczeto sypać kamieniami w mieszkanie nauczycielki. Kiedy wreszcie wyważono drzwi, okazało się, że nauczycielka powiesiła się z obawy przed zemstą zebranych.

**DODATKOWE ZAKUPY KONI NA POTRZEBY ARMJI.** Komisja remontowa Nr. 1 przeprowadza będzie w ciągu kwietnia i maja b. r. dodatkowe kupno koni na potrzeby armii w następujących terminach: dnia 14/IV w Wilnie, w dn. 23/IV w Łowiczu, w dn. 24/IV w Chodczu, w dn. 30/IV w Kole, w dn. 6/V w Sokolowie, w dn. 7/V w Kraśniku, w dn. 12/V w Łęczycy, w dn. 20/V w Sokółce, w dn. 21/V w Grodnie, w dn. 22/V w Augustowie, w dn. 27/V w Horodzieju, w dn. 28/V w Baranowiczach, oraz w dn. 29/V w Lidzie.

**SAMOBÓJSTWA.** W Krzepicach koło Czestochowy zastrzelił się 60-letni lekarz dr. Zygmunt Witkowski, z powodu dokuczliwej gruźlicy. Był powszechnie lubiany. — W Krakowie powiesił się w swym mieszkaniu adwokat dr. Reklewski, właściciel folwarku w pow. nowosądeckim. — W Krakowie w hotelu otrął się lekarz dr. Mikołaj Głogowski lat 41. z Zagłębia Dąbrowskiego.

**ZASEKWESTROWAŁ NIEBOSZCZYKA Z TRUMNY.** Jan Czernik w pow. Łowicz pożyczyl na słowo oó swojego kolegi Stasiaka 1.000 zł. Gdy nadszedł termin płatności długu, Czernik nie miał czem tego spłacić. Z powodu tego poróżnili się. Po pewnym czasie Czernik umarł. Nie namyślając się wiele, Stasiak pojechał do żony Czernika, porwał leżącego w trumnie Czernika i powrócił do domu, oświadczając, że nie odda trupa, dopóki nie będą mu zwrócone 1.000 zł. Za tę kradzież trupa Stasiak odpowiadał przed sadem i skazany został na 2 miesiące więzienia.

**GNAZDO WICHRZENIA KOMUNISTYCZNEGO** założoną w Krakowie pod nazwą „Chłopska Przyszłość“ i „Chłopska książka“. Organizatorem

tej nowej jaczejki jest **Józef Berek** z Pilzneńskiego, były poseł. Z treść Chłopskiej Przyszłości dowiadujemy się, że do tego gniazda pozbiierał już Berek znanych warcholów i rozbijaczy organizacji chłopskich, jak np. Kormanek z Gorlic, który równocześnie jest członkiem Rady Naczelnej zjednoczonego Stronnictwa Ludowego.

Ani nas, ani nikogo to nie zdziwi, że gniazdeczko komunistyczne zionie nienawiścią tak do Przyjaciela Ludu, jak do zjednoczonego Stronnictwa Ludowego.

Rząd będzie prawdopodobnie przez pewien czas patrzył przez palce na owo gniazdeczko Berka, bo rządowi może nawet dogadzać, nowe narzędzie rozbijackie, a przytem zechce się dowiedzieć, komu się podoba komunizm, aby w odpowiedniej chwili ptaszków powsadzać do klatki.

Uważamy za swój obowiązek przestrzedz rzeczą chłopską przed tą nową pułapką.

**PIĘĆ TYSIĘCY ZŁ.** emerytury miesięcznie otrzymuje inż. Kiedroń, były minister przemysłu i handlu w okresie rządów chjenopiasta, obdarzony następnie synekurą, dyrektora kopalni węgla na Górnym Śląsku. Te nadmiernie wysokie pensje i emerytury dyrektorów są jedną z przyczyn drożyzny węgla i wyrobów fabrycznych. Temu powinien Rząd położyć kres.

**PORADNIE ORGANIZACYJNE** tworzy zarząd główny Związku Ziemian we wszystkich województwach i okręgach wyborczych. Zadaniem owych poradni będzie udzielanie obszarnikom wskazówek, co mają czynić, aby zyskać wpływ w gminie, powiecie i dalej.

**OCHRONA BOBRÓW.** Dyrekcja lasów państwowych w Wilnie postanowiła utworzyć w nadleśnictwie Ryki specjalny rezerwat dla gnieźdzących się w tamtejszej okolicy bobrów. Zwierzęta te zostaną obczone troskliwą opieką i nadzorem, co wpłynie dodatnio na rozmnażanie się tego zanikającego gatunku gryzoniów.

## ŚWIĘCONE JAJKA.

Razu pewnego lat temu już wiele,  
Gdym jeszcze nieznał „Ludu Przyjaciela“ —  
Żyłem jak oiele głupie na jarmarku  
Przy barjerze z powrózkiem na karku...  
Tak dnie mijały, miesiące i lata —  
Ja nic nie wiedział co znaczy oświata. —  
A kiedy w życiu przyszła troska jaka,  
Szedłem do karczmy zalewać robaka.  
Kiedym karczmiśko napotkał wśród drogi,  
Jakoś tam same ciągnęły mnie nogi —  
Musiałem wstąpić, bo nie było rady —  
Powąchać „woni“ z za Moskowej lady...

Tak się to żyło, któż wszystko pamięta,  
Aż raz na wiosnę w wielkanocne święta...

Każda gosposia w wesoly dzień taki  
Pchała do kosza wieprzowe przysmaki...  
I moja żona nie chcąc być w zadzie  
Szperkę, kielbasę do kosza też kładzie  
Iść mi kazała z pełnym koszem zrana  
Poświęcić wszystko u księdza plebana...  
A więc poszedłem, trza przecież żyć z wiarą  
Ku kościołowi z wypchaną koszarą —  
Ksiądz nas pokropił, odmówił „Jacine“  
A ja słuchając tykał własną śliną...

Gdym koło karczmy wracał z koszem w ręku  
Siła djabelska wciągnęła mnie do szynku.  
Moskowim kazał napelnić pół kwarty...  
Wypiłem jeden, drugi, trzeci, czwarty —  
Wnet w uszach moich usłyszałem szumy,  
Ciepło w żywocie, a w głowie rozumy...  
Fajkiem zapalił, puścił dyma nosem  
I szedłem do domu z poświęconym koszem.  
Nie długo było tej mojej ochoty. —  
Poczułem w głowie nieznośne zawroty  
I bęc do rowu z poświęconym koszem.  
Tylko do góry, a do ziemi nosem...

Jak długom leżał w tym śmierdzącym rowie,  
Tego się zemnie nikt pono nie dowie.  
Gdym się przebudził, podniósł z ziemi nosa,  
Krzyknąłem — gwałtu! gdym zajrzał do kosza.  
Psy mi świninę wyciągły z koszałki —  
Szynki, kielbasy i szperki kawalki...  
Tylko mi jajka zostawiły w rowie —  
Ażem z rozpaczą dart włosy na głowie...  
Lecz trudna rada, trza iść do chałupy. —  
Po błociem jajka zgromadził do kupy,  
Zapchał do kosza i bardzo strapiony —  
Szedłem powoli ku chacie, do żony. —  
Oj miałem ja też pocieszne wesele! —  
Do dziś pamiętam tę Wielką Niedzielę...  
Żona mi plecy obila łopatą —  
Tak to skutek, kto gardzi oświata... 1. Wilk.

# GOSPODARSTWO.

## OSTATNIE CENY NA TARGACH W KRAKOWIE.

Mleko niezbierrane 1 litr 35—40 gr., zbierane 20—25, śmietana 1.60—2 zł., ser zwyczaj. 1 kg. 1.40—1.60, masło zwyczaj. 5—5.20, jaja św. szt. 11—13 gr. Jabłka 1 kg. 1.60—2.40 zł. Kura sztuka 4—8 zł., kaczka 5—7, geś 8—12, indyki 14—22 zł. Ziemiaki 1 kg. 12 gr., buraki ćwik. 14—16, marchew 30—40, pietruszka 0.80—1 zł., rzodkiewka wiązka 30—40 gr., sałata szt. 15—35 gr.

**CENY KONI:** Konie pojazdowe lekkie 350—550 zł., robocze 200—350, rzeźne 35—100. — **CENY BYDLA:** Za 1 kg. żywej wagi. Bułaje 0.75—1.28 zł., woły 1—1.20, krowy 0.93—1.15, jałowki 0.83—1.30, cielęta 0.82—1.42, nierogacizna 1.08—1.42, białej wagi 1.50—1.85.

## CENY PRODUKTÓW ROLNYCH.

26 marca za 100 kg. loco wagon w złotych; cetry po przecinku oznaczają grosze.

**WARSZAWA:** żyto 21,70—22,25 pszenica 27—28; wies jednolity 26—27, zbierany 24—25; jęczmień przemiałowy 23,50—24,25. **POZNAN:** żyto 21,25—21,40; pszenica 24—24,50; owies jednolity 23—24, zbierany 20,25—21,25; jęczmień przemiałowy 21—22, browarowy 24—25. **LUCK:** żyto 16—16,50; pszenica 24—24,50; owies 17—19; jęczmień 18,50—19,50. **LUBLIN:** żyto 18,50—19,50; pszenica 24,50—26; owies 20; jęczmień browarowy 23.

**TORUŃ:** konieczyna czerwona 300—360, konieczyna biała 350—450, konieczyna szwedzka 220—250, konieczyna żółta 130—160, konieczyna żółta w łuskach 60—80, inkarnatka 180—200, przelot 200—250, rajgras krajowy 110—130, tymotka 80—110, seradela 80—100, wyka latowa 35—40, wyczka zimowa 60—70, peluska 40—44, groch Wiktorja 24—25, groch polny 24—26, bobik 30—35, gorczyca 40—50, rzepak 40—45, rzepik 50—60, lubin niebieski 27—30, lubin żółty 35—40, siemię lniane 50—60, konopie 50—60, mak niebieski 60—80, mak biały 60—80, tataraka 25—30, proso 40—45.

**BYDŁO I TRZODA za 1 kg. żywca, Warszawa:** bydło rogate pełnomięsne 1,03, wytuczony 0,93, chude 0,83; jałowizna 0,70; cielęta 1,20. **TRZODA chłевна słoninowa 1,36, mięsna 1,19.**

**JAJA, Tarnopol:** 24 kopy towar eksportowy 146—150 zł.

**Uwaga 1:** Od 20 lutego cena żyta podniosła się o 3 zł. na 100 kg. (porównanie notowań Giełdy Warszawskiej), pszenicy o 2—2,50 zł., jęczmienia przemiałowego o 6 zł., owsa o 6—7 zł.

**Uwaga 2:** Związek Bekonowy nie wyznaczył cen na marzec. Ceny za luty wynosiły 1,20—1,25 za 1 kg. Obecnie towar bekonowy spadł do 1—1,05 zł.

**GIEŁDA PIENIĘŻNA** wykazuje w New Yorku, Londynie itd. wzmożone obroty, ale kurs pieniędzy bez zmiany. Nasz złoty silny, 27 marca płacano: dolar 8'91, franki franc. 34'88 zł. za 100 fr., funt ang. 43 zł. 32 gr., za 10 koron czeskich 26 zł. 42 gr., za 100 fr. szwajc. 171 zł. 50 gr., za 100 marek niem. 212 zł. 55 gr., za 100 szylingów austr. 125 zł. 35 gr., rubel złoty 4'70, rubel srebrny 1'52, czerwonec 4'90.

4% pożyczka inwestycyjna 93 i pół zł., 6% pożyczka dolarowa 74 zł.

Zewsząd zapewniano, że przesilenie minęło już najkrytyczniejszy punkt.

**GIEŁDA MIĘSNA** została utworzona w Warszawie, a ma ona rozszerzyć swoją działalność na cały kraj. Prezesem tej giełdy został dr. Władysław Piaskiewicz, weterynarz. „Wyzwolenie” nie o tem nie pisze. Wyrażamy obawę i przestrożę, aby rygory weterynarskie nie stały się nowym ciężarem dla producentów.

— o o o —

## Wykorzystajmy sezon wiosenny Sadźmy drzewka owocowe.

Tą gałąz gospodarstwa wiejskiego postawić obecnie należałoby na pierwszym planie, bo przy stosowaniu racjonalnej hodowli i posługiwaniu się wiadomościami przyniesie może poważny dochód każdemu hodowcy, względnie przy pomyslnych warunkach może stanowić niejako podstawę dochodu. Dotąd lekceważyliśmy to źródło dobrobytu, tych bogactw, które mogą dać sady, nie potrafiliśmy dotąd wykorzystać. Trzeba tylko do tej pracy zabrać się z pewnym planem i według niego wszelką czynność przeprowadzić. Bez planu nie radzę nikomu sadu zakładać.

Jakież to plan trzeba mieć:

Otóż przedewszystkiem zbadać dobrze glebę na głębokość 2 metrów i według warstw ziemi dobrać rodzaje drzew. Najlepszej ziemi wymaga grusza, bo do dwóch metrów przepuszczalnej, później idzie czereśnia, następnie jabłko, która będzie rosła na gruntach do 1 metra przepuszczalnych, dalej idzie śliwa i wiśnia. Te ostatnie dwa

rodzaje drzew są mniej wybredne na glebę, więc można je sadzić na gruntach uboższych w składniki. Następnie zwrócić uwagę na wystawę samego terenu. Za najlepszą wystawę uważamy południową, później wschodnią i zachodnią. Wystawa północna jest nieodpowiednia, więc też w tej wystawie nie radzę sadzić gruszy, czereśni i jabłoni, ostatecznie posadzić można śliwę i wiśnię, które się udadzą w takiej wystawie, ale nie radzę — lepiej zawsze w wystawie południowej.

Zwrócić baczną uwagę na odmiany drzew. Nie sadzić nigdy drzew takich, które nie mają nazwy bo kupujący podwójnie na tem traci, raz, że niema odpowiedniego owocu, powtóre chcąc zmienić naturę drzewa — musi je przeszczepić po upływie lat kilku, co pociąga koszt. Zatem sadzić i takie drzewa, które na zbadanej uprzednio ziemi dobrze będą rosły, a ich owoc będzie miał pokup. Doboru odmian nie podaję, gdyż po owej wielkiej zimie, musimy dla każdej dzielnicy inne odmiany polecać. O ile Szanowni czytelnicy pragną dokładniej wiedzieć, prosilibym skierować korespondencję pod moim adresem, a w niej nadmienić o jakim chodzi rodzaju drzew, i w jakiej okolicy czytelnik zamieszkuje. Do listu na odpowiedź załączyć znaczek pocztowy. Jeżeli chodzi o kupno ładnych i zdrowych drzewek, mogę zaoferować po 3 zł. sztukę jabłoni, czereśni, wiśni i śliwę. Grusz dostarczyć nie mogę, ponieważ zostały już wysprzedane. Muszę tu zaznaczyć, że drzewkami sam nie rozporządzam, lecz kontrolując w powiecie szkółki, wiem, które mają doborowy materiał odpowiadający dzisiejszym wymaganiom.

Adres: Antoni Gładysz, powiatowy instruktor ogrod. w Tarnowie, skrytka pocztowa 125.

— o o o —

## Zwycięstwo postępu a my.

Ludzkość w rozwoju swym czyni zadziwiająco postępy. Odległość jest dziś fraszka, samoloty kpią sobie z wielkich przestrzeni, które przebywają w ciągu kilkunastu godzin. W dniu imienia marszałka Piłsudskiego złożył telefonicznie życzenia poseł nasz w Argentynie (Ameryka południowa), słyszało się go tak wyraźnie, jakby był odległy tylko o kilka kroków. Wspomnieć tu należy: o radio odgrywającym tak doniosłą rolę kulturalną. — Wieśniak nasz dowiędzie dzięki temu wynalazkowi wielu pożytecznych rzeczy z dziedziny uprawy roślin, hodowli, czy też gospodarstwa nabiłowego. Zagranicą od lat już stosowane są na wsi liczne udoskonalenia techniczne, wszędzie tam prace rak stopniowo wypierają maszyny rolnicze, jako tańsze, dokładniejsze i szybciej pracujące. — Wydaje się, że dziś chyba niema już ludzi tak zacofanych, by mieli wyrzekać się zdobyczy technicznych i trzymać się sposobów, z których korzystano w odległych wiekach. Są jednak, niestety, i tacy. — Mówię tu o tych kmieciach, którzy nadal kryją swe domostwa słomą. Już ludzi zostało zrumnowanych przez pożary — szkoda doprawdy o tem gadać. — Wiemy przecież doskonale, że i przed wodą słoma nie bardzo obroni. Wogóle niezrozumiały wprost jest fakt pokrywania domu tak słabym i łatwopalnym materiałem. Trzeba koniecznie iść za postępem czasu i kryć budynki blachą cynkową. Taki dach nie przepuści ognia ani wody, kosztuje naturalnie drożej nieco, niż słoma, której każdy wieśniak ma wbród, lepiej jednak wydać raz niewielką sumkę, niż cały dobytek stracić w ogniu.

— o o o —

**POLSKIE TKANINY DO ANGLJI.** Delegacja importerów brytyjskich zakupiła w Łodzi tkanin półwełnianych i bawełnianych oraz konfekcji ubraniowej na sumę miliona złotych. Zaznaczyć należy, iż w trakcie rokowań przedstawiciele angielskich domów konfekcyjnych oświadczyli, że w najbliższym czasie przybędą do Łodzi ponownie, celem uskutecznienia jeszcze większych zakupów.

**ZNACZNA ZWYŻKA CEN BEKONU POLSKIEGO W ANGLJI.** Jak donoszą z Londynu, nastąpiła tam nowa znaczna wyżka cen bekonu polskiego, co dowodzi, że produkt nasz umocnił swe stanowisko na rynku angielskim i cieszy się coraz wyraźniej wrażliwym popytem.

Bekon polski notowano na giełdzie londyńskiej po 51—56 zyl. za centnar angielski, co oznacza, że różnica w stosunku do tygodnia poprzedniego wyraziła się cyfrą około 6 szylingów na korzyść naszego produktu. Jeszcze większa wyżka nastąpiła na północno-angielskich rynkach, gdzie popyt na bekon był bardzo ożywiony i cena polskiego bekonu wzrosła o 6 do 10 szylingów.

Według przewidywań rzeczoznawców pomyślana ta koniunktura powinna się utrzymać, wobec czego należy się spodziewać, że eksport polskich bekonów do Anglii znacznie się zwiekszy. W ciągu tygodnia ubiegłego wysłano z Polski do Anglii 6.436 bal bekonów, z czego 5.031 bal do Londynu.

## Kącik dla Kobiet.

### NA WIOSENNE STROJE.

Nadeszła kochana wiosna. Kobiety odbywają narady nad toaletami, jak, gdzie i co kupić. Całkiem naturalnie, że młodzi chcą się pięknie ubrać.

Czy pomyślałyście lub myślicie nad tem piękne panie, ile te znów milionów pójdzie za granicę za wasze piękne modne sukienki, kosmetyki, świecidełka i inne szmatki zagraniczne, w tak ciężkiej chwili, jaką obecnie przeżywamy. Polsce tych milionów brak, wskutek: czego całe setki robotników jak też i urzędników cierpią skrajną nędzę.

Czy pomyślałyście piękne panie nad tem, że polskiego wyrobu towary magazynują się po składach i sklepach, ze brak zbytu wyrobów włókienniczych spowodował już bardzo słaby ruch naszych polskich fabryk, np. w Łodzi, gdzie wyrzucą się na bruk setki robotników i urzędników, którzy zapewne przymierają głodem. A może to spowodować zupełne zastanowienie, gdy będziemy kupować wyroby zagraniczne dalej. I znów setki inżynierów, buchalterów, tysiące robotników zostanie bez chleba, a to tylko przez naszą lekkomyślność. Czy widok tych zredukowanych bezdomnych i głodnych nie robi na was żadnego wrażenia?

Skarb Państwa biedny, brak pieniędzy. Powód zaś tego braku to nie rozwój, ale upadek przemysłu, rękodziela naszego i odpływ pieniędzy naszych zagranicę za ich towary, częste za niepotrzebne artykuły i luksusy.

Przyzwyczajaliśmy się uważać zagr. wyroby za lepsze od naszych krajowych. Ale to nieprawda, nasz przemysł chociaż młody, dorównał już pod względem dobroci zagranicy, a nawet w niektórych wypadkach ją przewyższył. N. p. towar sukienki angielski uważano za najlepszy, a tymczasem Anglii zakupują nasze towary z Bielska, dając swój stempel i puszczają dalej w świat jako swoje, bo uznali, że nasz towar nie ustępuje zagranicznemu, a góruje nad nim tem, że tańszy.

Zastanówcie się piękne panie, a dojdziecie do przekonania, że wam nie wolno tego czynić. Dla tak wielkich celów kochająca swój kraj i naród kobieta, z niejednego zrezygnuje.

Niech więc hasłem i modą obecnej wiosny będzie: **toalety z wyrobów krajowych.** **Pikul.**

### PRZECHWAŁKI KOBIECI.

Zarówno wśród mężczyzn, jak wśród kobiet można ustalić dwa typy łgarzy.

Zacznijmy od kobiet, że to damom wszędzie i zawsze należy się pierwszeństwo.

— Pokażę ci materiał, jaki nabrałam sobie na suknię — powiada pani Kizia do swej najserdeczniejszej przyjaciółki, przed którą nigdy nie ukrywa — prawda, że cudowny.

— Piękny, zachwyca się przyjaciółka.

— Wyobraź sobie, 5 złotych metr!

— Nie może być, przecież to angielski. Powiedz mi, gdzie kupiła... Samabym kupiła. Tak tanio. To przecież prawie darmo.

— E... bo widzisz... to okazynie... ostatnia resztką.

— Że też ty wszystko tak tanio kupujesz — rzuca z przekąsem uwagę przyjaciółka.

Istotnie, pani Kizia należy do tybu kłamczyń „tanie” kupujących.

— Pokażę ci materiał, jaki nabrałam sobie na suknię — powiada pani Mizia do swej najserdeczniejszej przyjaciółki, przed którą nigdy nie ukrywa — prawda, że cudowny?

— Cudowny?... przecież to zwyczajny kreton.

— Nie poznajesz się na tem, to hiszpański jedwab, do złudzenia naśladowający kreton, 7 złotych metr.

— A jabym 5 złotych nie dała.

Pani Mizia należy do kłamczyń drogo placących.

### JAK PRACUJĄ KOBIECY AMERYKAŃSKIE.

Zbrane przez departament rolnictwa cyfry wykazują, że kobiety amerykańskie na farmach pracują po 6 i pół godzin tygodniowo przeciętnie, podczas gdy kobiety w miastach, gospodynie, mające własne domy, rodziny, pracują przeciętnie po 49 godzin tygodniowo. Ami jedne an drugie nie znają co to ośmiogodzinny dzień lub pięciodniowy tydzień roboczy.

Przeciętna kobieta w mieście pracuje 10.15 godzin w tygodniu nad przygotowaniem jedzenia, podczas gdy kobieta na farmie gotuje jeść przez 15.5 godzin tygodniowo. Farmerka naczytnia myje przez 7.15 godzin w tygodniu, pierze 5.30 g., naprawia i ceruje półtorę g., szyje 4 g., opiekuje się dziećmi 3.45, zarządza domen. 2.15 g., innym różnym czynnościom poświęca 4.15 g. z tylko 9.15 g. pracuje aktualnie w gospodarstwie.

Kobieta w mieście myje naczytnia przez 5.15 g. tygodniowo, 7.30 g. czyszczy, 3.45 g. pierze i prasuje, 1.15 g. naprawia i ceruje 4 i pół g. szyje, 6.45 g. opiekuje się rodziną. 4 i pół g. zarządza domem a 4 i ćwierć g. tygodniowo poświęca innym czynnościom.

# Rozmaitości.

## Ilu wyznawców mają religie.

Z okazji świąt Wielkiej Nocy, które szczególnie uroczyście obchodzone są w Jerozolimie, jako w mieście męki i zmartwychwstania Chrystusa, co roku prawie wynikają nieporozumienia na tle pretensyj poszczególnych wyznań chrześcijańskich co do pierwszeństwa w odbywających się tam ceremoniach i obchodach religijnych. Niezawsze pomaga tu nawet ustalona pomiędzy wszystkimi kościołami chrześcijańskimi umowa co do kolejności nabożeństw w świętych miejscach Jerozolimy, t. j. w Wieczerniku, w kaplicy św. Grobu itd. Źródłem nieporozumień jest przede wszystkim stanowisko prawosławnych, którzy swe „pierwszeństwo” uzasadniają tem, że faktycznie w ich ręku znajduje się większość świętych miejsc Jerozolimy.

Kościół katolicki liczy ogółem 375 milionów wiernych. Z wyznań chrześcijańskich drugie kolejno miejsce zajmują protestanci wszelkich odcieleni (ewangelicy, kalwini, augsbursko-reformowani i t. d.), którzy (łącznie z kościołem anglikańskim) liczą około 200 milionów wyznawców. Dopiero na trzecim kolejno miejscu stoją prawosławni 165 milionów.

Przy tej sposobności warto sobie uprzytomnić, jak przedstawiają się cyfrowo inne t. j. niechrześcijańskie religie na świecie. Liczebnie najsilniejsza jest religia buddyjska 290 milionów wyznawców. Mahometanie 270 milionów. Z pomiędzy innych licznych wyznań na pierwszym miejscu stoi wyznanie mołdeszowe, liczące na całym świecie około 20 milionów. Cała masa drobnych wiar religijnych rozsianych zwłaszcza na terenie Azji, zawiera się w sumie około 550 milionów ludzi.

Wreszcie warto i to wiedzieć, że do dnia dzisiejszego istnieje na świecie blisko 70 milionów pogan t. j. wyznawców najróżniejszych kultów bałwochwalczych, głównie na terenie Afryki, archipelagów australijskich i częściowo północnej Azji.

— 000 —

**ROZWÓD NA POCZEKANIU.** Łatwość uzyskania rozwodów w Ameryce jest przysłowiową, szczególnie od czasu gdy wprowadzono ustawę o bezsprzecznym udzielaniu rozwodu małżonkom, z których jedno opuściło ognisko domowe na przeciąg 5 lat. Z podobną sprawą zgłosiła się do sądu Katarzyna Zerkle, stenografistka, która sama napisała oskarżenie. Sprawę złożyła w sądzie o godzinie 9 rano, a w pięć minut potem uzyskała rozwód. Jako powód podała dezercję ze strony męża. Jest to rekord czasu nawiązywania warunków amerykańskich. Nigdy bowiem tak szybko w sądzie nie udzielano rozwodu.

**250.000 psów** nakazał zabić rząd moskiewski dla wyrobu rękawiczek na eksport zagraniczny. Podobno psy zwachają psią skórę nawet i na rękawiczki przerobioną i rzucają się na elegantów w psich rękawiczkach.

**PRZERACHOWANIE WKŁADÓW W WIEDEŃSKIEJ P. K. O.** Wielu obywateli polskich posiada dotąd niezrealizowane pretensje z tytułu wkładów czekowych i oszczędnościowych w wiedeńskiej P. K. O.

Sprawę likwidacji, t. j. przerachowania i wypłaty odnośnych należności regulują Konwencja Rzymska z 6 IV 1922 r. i dodatkowy Układ z 23 II 1925, poz. 528 Dz. U. z r. 1929, ze sprostowaniami poz. 610 Dz. U. z r. 1929 i poz. 14 Dz. U. z r. 1930.

W myśl art. 6 wspomnianej Konwencji, P. K. O. w Warszawie zarządziła rejestrację (spis) niezrealizowanych wkładów w wiedeńskiej P. K. O., złożonych tam do 1 listopada 1918. Termin tej rejestracji, z wezwaniem do zgłoszeń odnośnych wkładów przez posiadaczy tych wkładów, był kilkakrotnie opublikowany w prasie codziennej, oraz w „Monitorze Polskim” z 7 grudn. 1929 r. nr. 282.

Wedle nadesłanego wyjaśnienia, Prezydium P. K. O. z 13 marca 1931 r., L. 5667/D. A., rejestracja powyższa została już ukończona, a obecnie czynione są przygotowania do przejęcia aktywów, przyznanych Polsce powyższymi Traktatami. Kwota, uzyskana z realizacji przejętych aktywów, będzie użyta na pokrycie niezlikwidowanych dotychczas pretensyj czekowych i oszczędnościowych, złożonych w wiedeńskiej P. K. O. do dnia 1 listopada 1918 r.

Stawka przerachowania będzie zależna od wysokości osiągniętego pokrycia. Określi ją Ministerstwo Skarbu w Warszawie, które też wyda dotyczące przepisy wykonawcze.

O ile nie zajdą żadne nieprzewidziane przeszkody, wypłata przypadających należności rozpocznie się ma w b. roku.

# Wolne żarty.

MOŚKOWI MYRGULCOWI NA IMIENINY.

Raz było w lecie bardzo gorąco,  
Ani wysiedzieć, ani stojąco.  
Jeszcze zuchwały wiaterek od wschodu,  
Przynosił jemu z wychodka smrodu...  
Tak w wielkiej męki siedział przy stole  
W otwarte okno kwitła fasole —  
A tam zaś dalej bliźniutko mostku  
Rosło cebule i trochę czosnku...  
Pare rzodkiewki, ogórek krzywy,  
A w samym środku rosło pokrzyw...  
A jeszcze dalej wierzb obcięta,  
Co jeszcze jego late pamięta...  
A z drugie boku jego chałupy  
Trochę bajoro i śmieci kupy —  
Łupy z cebuli, z nogą pazury  
I trochę pierze ze zdechlej kury...  
A w tym bajoro przy jego oknie —  
Kości z cielęcia we wodzie moknie —  
I stary garnek, pudło ze śledzi,  
Wszystko na kupę we wodzie siedzi...  
A znów przy sieni na długi laski  
Wisi pierzyna w czerwone paski,  
Cztery poduszki dla małe dzieci,  
Które się bawią na kupie śmieci...  
Gdy se tak siedział w okno otwarte  
Myślał, że żyda życie nic warte. —  
Licho na mieście, licho w komorze.  
I wzdychał Moško — a j waj, o Boże...  
Wódkę, co dawniej sprzedawał z Chają.  
To teraz „goje” sami sprzedają.  
Tytoń, co dawniej sprzedawał żydy,  
To teraz wszystek u inwalidy.  
Jakże nie myśleć, jakże nie smucić —  
Trutkę nie wolno do wody wrzucić,  
Żeby choć złapał szczupaka czasem  
I jadł we święto albo w szabasem...  
Chłop ci nie sprzeda żadne stworzenie —  
Chyba że zdechnie na ochwacenie...  
Więc na te Moška wielkie rozpaczy —  
Niechże mię Mosiek posłuchać raczy  
Że za kawałkiem białego chleba  
Do Palestyne pojechać trzeba...

Izydor Wilk.

— 000 —

Nauczyciel: Czy nie możecie mi dać przykładu, kiedy dzieci pokutują za grzechy ojców?

Uczeń (po namyśle): Wtedy, gdy nam ojcowie przy zadaniach pomagają.

— Pomeranc, jeżeli twoja matka jest dłużna 10 zł. piekarszowi, 15 zł. w sklepiu, 50 zł. rzeźnikowi, a 200 zł. krawczyńni, to ile razem ma zapłacić?  
— Nic. Wtedy tobyśmy się wyprowadzili z tej ulicy, proszę pana psora.

— Gdzie pan jest teraz zajęty, panie Krupka?  
— Jestem buchalterem w pewnej fabryce prochu.

— Tak? To pan ma widoki, że pan może zajść daleko w górę.

Owdowiały mąż zamawia wieniec na trumnę swej zmarłej żony z napisem: „Do widzenia!”. Po upływie pół godziny zmienia zamiar i telefonuje do zakładu:

— Proszę do słów „Do widzenia” dopisać „w niebie”, o ile jest miejsce.

Na drugi dzień przyniesiono wieniec z napisem: „Do widzenia w niebie, o ile jest miejsce”.

W KRAJU DRAPACZY CHMUR

— Daleko mieszkasz od swojego biura?  
— Nie, blisko. Mam najwyżej 20 minut drogi. Moje biuro jest na parterze, a ja mieszkam na 345 piętze.

Ona: — O Boże! Złamałeś dane mi słowo!  
On: — Nie rozpaczaj, dam ci drugie.

Z „Wróblu na dachu”.

KANAREK W KOCIE.

— Panie sędzio, a co pan zakupuje u siebie w ogrodzie?

— Molego kanarka.  
— A ja myślałem, że to mój kot, który mi zgnął.

— No tak, istotnie, bo mój kanarek, już jest tam w tym kocie.

ONO SIĘ NIE ROZUMIE

Przechodzeń: — Bójcie się Boga, kobieto! nie macie litości! Takie małe dziecko wynieśliście na dwór przy dwudziestu stopniach mrozu!

Kobieta: — A co sie, prosze nana, takie małeństwo rozumie na stopniach?

— 000 —

WARSZAWIANKA

— Te jajka są małe, nie wezmę ich.  
— To trudno, nie ma innych.  
— Na drugi raz to nie wyjmujcie tak prędko z pod kur a. s.

MADRY WYGRAŁ.

W kolonii polskiej w Paryżu niezwykle zainteresowanie wzbudził zakład dwóch malarzy. Założyli się oni o 2.000 franków. Nagrodę miał otrzymać ten z zakładających się, który pierwszy dojdzie do Bazyliki na górze Montparnasse, mając obuwie napełnione grochem. Olbrzymie tłumy ludzi powiadomionych o zakładzie z podziwem patrzyły na jednego z malarzy, który zupełnie normalnym szybkim krokiem doszedł do mety, pozostawiając swego współzawodnika daleko w tyle. Wyglądało to tak podejrzanie, że konkurent zażądał kontroli butów zwycięzcy, kwestionując, czy były one napełnione grochem zgodnie z warunkami zakładu. Kontrola jednak wykazała niesłusność zarzutu, gdyż buty zawodnika były pełne grochu tylko... gotowanego.

## Odpowiedzi Redakcji i Administracji.

Wł. Gajda: Obywatel amerykański naturalizowany może bawić poza granicami Stanów Zjednoczonych najdłużej pięć lat, zaś w kraju swego urodzenia — tylko dwa lata. Po tym czasie, jeżeli powodów dłuższego pobytu konsul amerykański nie uzna za słuszne, może mu odmówić dalszego przedłużenia paszportu i wiza na wjazd do Stanów Zjednoczonych zpowrotem. Przez cały czas pobytu zagranicą musi się obywatel amerykański starać o nową wizę, względnie o przedłużanie paszportu w takich okresach czasu, jak to na pasporcie jest zaznaczone, a więc albo co sześć miesięcy, albo co roku.

— W. Makna: Proszę o odpowiedzi w którykolwiek wtorek z wyjątkiem poświęconego. Wesołych świąt życzę i pozdrawiam. — J. Grzesiak: Wszystkie długoterminowe pożyczki w Banku Rolnym są udzielane na jednakowych warunkach. Mimo wszystko są one jeszcze najtańsze. — A. Pitul: O podatku od starokawalerstwa jeszcze cicho, więc nie wywołujmy wilka z lasu. — W. Ciołkosz: Bardzo przepraszamy za przeoczenie, wobec tego prenumerata zapłacona za 1931 i 1932. Cześć. — M. Łasicki: Klinkier jest to cegła ze specjalnej gliny bardzo silnie wypalona. Droga z klinkierów jest bardzo trwałą. Koło Zamościa jest droga z klinkieru już od kilkudziesięciu lat. Mamy w Polsce już kilka cegielni klinkierskich. — K. Kmiecik, Ameryka: Wszelkich pomyślności, ale radzimy dokładnie rozważyć. Pozdrawiamy. — J. Mirota: Radzimy się nie obawiać, wypadła zapewne najtańsze. Co do rozrachunku radzimy rozmówić się bezpośrednio w P. B. R. we Lwowie. Spłacie można całość każdego czasu w listach zastawnych. Życzymy szybkiego dorobku i pozdrawiamy. — M. Uchman, Ameryka: W Krakowie niema odpowiedniej fabryki maszyn roln., sprawdzamy z Grudziądza, radzimy napisać po cennik do: „Unja” Zjednoczone fabryki maszyn, Grudziądz, Cześć. — A. Kulenioc: Wreśliśmy p. Stączkowi, odpowie po zbadaniu. Pozdrawiamy. — St. Jurek: Książki żądanej nie mamy, musielibyśmy kupić, dużo kosztuje. Chętnie damy premie, ale po spełnieniu warunków ogłaszanych. Cześć. — J. P. Nowak, Ameryka: Kartkę zwrotną odesłaliśmy. Listu z 15 listop. 1930 r. a tem samym i 2 dol. nie otrzymaliśmy, tylko 7. X. 29 był list z 2 dol. Widocznie po drodze gdzieś „utonął”. Pięknie pozdrawiamy. — J. Czarba, Ameryka: Kupno zawarte aktem notarialnym jest zupełnie pewne i nieodwołalne, ale potrzeba, aby notariusz był dokładnie powiadomiony o wszystkich warunkach. Czyli musi Pan mieć kogoś zaufanego, któryby u notariusza dopilnował. Pozdrawiamy. — K. Nowak: Nie wydrukujemy, gdyż nie chcemy wszczynać dzikiej walki. Nie należymy do zjednoczenia Stronnictwa Ludowego z powodu ich wrogiego stanowiska przeciw Marszałkowi Piłsudskiemu, którego my czcić będziemy zawsze za jego największe zasługi dla Polski. Ale z drugiej strony bardzo pragniemy, aby zjednoczone Stronnictwo Ludowe się utrzymało i pracowało.

**Zawiadamiam, iż przeniosłem swoją kancelarię adwokacką w Rzeszowie z domu przy ul. Zamkowej Nr. 16. — do domu przy ul. Zamkowej Nr. 9, I. piętro.**

**Dr PIOTR WIĘCEK**

**adwokat w RZESZOWIE.**

DOM MUZYCZNY

IGNACY CYPRES

RAKÓW, Szewska 15/P. L.

wysła mandoliny włoskie po

26-30 zł., koncertowe ozdobne

35-45 zł., skrzypce szkolne ze

smyczkiem 25 zł., koncertowe

30, 40 i 50 zł., klarnety 8 klap 38 zł., 10 klap

45 zł., 12 klap 50 zł., gitary koncertowe 40-45

zł., Kornety 120 zł., Harmonje 2 registry 28 zł.

Wiedeńskie 1 rzędowe 38 zł., dwurzędowe 55 zł. Niki.

„Gre Reskopi” patent z łańc. 15 zł., niki, płaski zegarek,

stynnej marki „Enigma” 22 zł., budzik 14 zł., brzytwa „So-

lingen” po 6, 8 i 10 zł., maszynki do włosów 9-12 zł.

djamenty do szkla po 7, 9 i 12 zł. Cennik ilustrowany

z zegarków i instrumentów darmo i oplatnie. 4610





## Wskutek zeszłorocznych pożarów poniosła Polska przeszło 150 milionów złotych strat.

Używajcie zatem do krycia dachów najodpowiedniejszego materiału, dającego gwarancję bezpieczeństwa, jest nim tylko

## CZYSTA BLACHA CYNKOWA.

Na każde zapytanie udziela bezpłatnie wyczerpujących informacji:

**Biuro Rozdzielcze Zjednoczonych Polskich Walcowni Blachy Cynkowej**

Katowice, ulica Marjańska 11. — Telefony: 12-61 i 7-73.

**KOBIETY!** Bardzo wiele kobiet cierpi na oberwanie wewnętrzności, które następuje zwykle po połogach, z ciężkiej pracy, z dźwigania i z wielu innych przyczyn. Otóż kobieta niezawodnie będzie zdrową, chętną do życia i pracy jeżeli sprowadzi specjalny bandaż przeciw oberwaniu wewnętrzności.

Przy zamówieniu należy podać miarę w centymetrach (lub nitką) 1) w pasie, 2) wokół przez brzuch, 3) wokół podbrzusza, dalej wzrost (niski, wysoki lub średni) ilość przebytych połogów. Należy opisać czy jest niestrawność żołądka, nieisk i bóle ciągnące wewnątrz, bóle w dotyku pod piersiami, stan nerwowy, ból głowy i często nawet oczu, ból w krzyżach, plecach i pod łopatkami, ból w podbrzuszu lub w pachwinie, ból nogi jednej lub obu nóg i t. d.

Wszystko dokładnie opisać i z całym zaufaniem sprowadzić bandaż czyli specjalny pas brzuszny na gamach, skonstruowany i uzupełniony odpowiednią pelotą stosownie do rodzaju dolegliwości. Cena od 25 do 40 zł. o nadzwyczajnej konstrukcji cena znacznie wyższa.

W dolegliwościach i chorobach z powodu wewnętrznej obniżenia czyli oberwania: żołądka, kiszki, macicy i nerki żadne lekarstwa nie pomagają lecz tylko chwilowo uśmierzają cierpienia. To też jedynym lekarstwem prócz operacji jest zastosowanie bandaża, nabytego u specjalisty bandażyzisty

**M. L. Polaczek w Samborze Nr. 55.**

Również i dla mężczyzn dostarcza się specjalne pasy przeciw obniżeniu żołądka, nerki i jelit.

Bandaże przepuklinowe zaopatrujące największe i zastarzałe ruptury pępka, brzucha, uda, pachwiny i opadniętej już w dół. Pończochy gumowe przeciw żyłakom i puchnięciom nóg. Moczniki gumowe dla osłabionych na pęcherz mężczyzn i kobiet do użycia w czasie chodu, pracy, podróży i w czasie spania. Prostotrzymacze i korektory przeciw zgarbieniu i skrzywieniu kręgosłupa.

Protezy — sztuczne nogi i ręce dla amputowanych.

### Gotowe gospodarstwa chłopskie

z budynkami, obsiewami i zapasami o obszarze od 3 do 35 hektarów w cenie od 700 do 1.000 zł za hektar są o 7 km od miasta

zaraz do kupienia i objęcia w posiadanie

Grunt przepuszczalny i urodzajny na wszystkie gatunki zbóż i jarzyn. Wartość i cena gruntów wzrasta w miarę prowadzonych tu na wielką skalę melioracji państwowych. Sprzedawcy przenoszą się na nowe obszary wyznaczone z regulacji serwitutów i z parcelacji.

**Kto teraz kupi z pewnością w dwóch latach podwoi zapłaconą cenę.**

Blizszych wyjaśnień udzieli na miejscu lub listownie **JAN ADAMCZYK, Fr. Skala, poczta Klesów, powiat Sarny, województwo Poleskie.**

Pochodzą z powiatu Krakowskiego.

**Dr Z. Abderman, Adwokat**

otworzył kancelarię 1327

w Krośnie, naprzeciw „Snopa“.

Opozycja, byle roztropna i patriotyczna, jest potrzebna.

— **M. Cieleń:** Sprawa J. i Fr. Wyspiańskich poruczona p. Stączkowi. Na Polesie mamy uwagę i doniesiony w Przyjacielu. Gospodarstwa wogóle bardzo potaniały. Pozdrawiamy. — **A. Reguła:** Doradzamy pójść do C. O., aby poczekała na kapitał za zapłatą procentu. Tak rychło nigdzie nie można załatwić. Szczęść Boże! — **J. Sikora:** Cała uwaga skierowana na jak najpożyteczniejsze redagowanie Przyjaciela i jednanie prenumeratorów, a co dalej, to wypadki pokażą. Co Pan robi w Grodzisku? — **Bochnak P.:** 5 zł. otrzymaliśmy. Prenumerata wyrównana dopiero do 1/II. 931. Gazety nie wstrzymaliśmy, lecz prosimy o odnowienie. — **Mucha T.:** 2,50 zakontowaliśmy. Zapłacone do 4/V. 931. — **Kisiołek St.:** 5 zł. na fundusz prasowy otrzymaliśmy. — **Rutkiewicz A.:** Prenumerata skończyła się 15/I. 931. — **Rutkowski St.:** Z zapłatą czekamy. — **Półgroszek W.:** 2 dol. otrzymaliśmy. — **Uchman M.:** 1 dol. nadszedł. — **Ciuba W.:** 2 dol. zapisaaliśmy. Zapłacone do 7/II. 932. — **Bienia J.:** W marcu 2,50 otrzymaliśmy, które policzyliśmy do 1/I. 931. 10 zł. w październiku otrzymaliśmy. Wystarczyły do 26/VIII. 930. Wysyłkę rozpoczęliśmy i prosimy o odnowienie. — **Majdak T.:** Wysyłkę wznawiliśmy. Czekamy.

**FRANCJA:** Następny 15 Nr. Przyjaciela wstrzymamy z powodu wyjścia prenumeraty (dzień wyjścia w nawiasie): J. Wojtowicz 22 II., L. Polak 16 III., St. Pacholec 24 II., A. Kozubal 1 III., Fr. Gorczyca 11 I., Fr. Jurus 8 II., Fr. Lencznar 17 I., W. Piekut 28 II., A. Ptak 8 II., J. Rup 14 II., J. Rzaśa 15 III.

**AMERYKA:** J. Bodzioch, Brazylia 22 I., A. Pasik 11 II., J. Nycz, Kanada 4 II., J. Kijowski 1 I., St. Kijowski 24 I., E. Kobylak 11 III., J. Mastyk 1 I., S. Stasiak 20 II., J. Targosz 8 I., St. Wielobob 13 II.

### Największa Wytwórnia WIN w Polsce H. MAKOWSKIEGO W KRUSZWICY

założona w roku 1902 i przeniesiona do Kruszwicy w r. 1920. Obecna produkcja wytwórni wynosi około miliona litrów win rocznie. — Wytwórnia posiada własną 120 morgową plantację krzewów owocowych, własną elektrownię, kolejkę, fabrykę beczek i skrzyń, oraz najnowsze urządzenie produkcyjne. Wytwórnia zatrudnia około 100 ludzi nie licząc personelu tilij i hurtownych składów znajdujących się we wszystkich większych miastach Polski. Wyroby wytwórni zostały odznaczone szeregiem najwyższych nagród i w tej liczbie Wielkim Złotym Medalem Państwowym, oraz najwyższą nagrodą na P. W. K. w r. 1929.

Wina wytwórni są do nabycia we wszystkich składach winno-kolonjalnych. Są to wina silne, dochodzące do 15% alkoholu, a tanie.

**Fiaszka od 2 do 4 zł.**

Przy uroczystych poczęstunkach poleca się używanie **win Makowskiego w Kruszwicy.**

### Odpowiedzi inwalidom i emerytom.

**Borczyk J., Olenicz E., Kuza M., Cieleń M., Stachowicz Fr., Dymnicki Fi. i W. Tazaskos A., Węgrzyn M., Rec W., Fic M., Gajda St.:** Ponaglone Odpowiemy po otrzymaniu wiadomości z Izby skarbowej. — **Kuźniar A.:** Jak było na imie śp. synowi? — **Mazur A., Omachel P., Pastuła J.:** Postąpić zgodnie z otrzymanym pismem Izby skarbowej. — **Styczeń M.:** Wypłatę wznowiono. — **Wolowicz Szcz. i Woitas A.:** Prośba do Izby skarbowej dotąd nie wpłynęła. Zwrócić się po radę i pomoc do referatu inwalidzkiego przy Starostwie. — **Rakoczy St.:** Druki posłane. Za otrzymane dziękuję. — **Sołtys J.:** Rente przyznana otrzymuje. Jeśli przyznanej renty ktoś do 5 kwietnia br. jeszcze nie otrzymał, należy Przyjaciela Ludu zawiadomić a ponaglić się wypłatę. Uchwalonci w Sejmie miesięcznej wypłaty dodatku (zamiast kwartalnego) z powodu spóźnienia ustawy za kwiecień nie wypłacono. Za maj otrzymają wszyscy dodatek podwójny.

**EMERYCI KOLEJOWI** Postanowienia ustawy em. z 4 lipca 1929 r. poddano gruntownej rewizji, poczem nastąpić ma jej nowelizacja. Należy przygotować się na różne niespodzianki i rozczarowanie podobne, jakie dotknęło już emerytów państwowych. Kryzys gospodarczy wszystkim daje się dobrze we znaki. St. Stączek.

**Jest do sprzedania** około 140 morgów gruntu z budynkami gospodarskimi, resztowo jako ośrodek, częścią do tworzenia samostojnych gospodarstw w Nozdrzu i we Warze powiat Brzozów, poczta i stacja kolei Dynów o 1/2 g. o 6 km. Gleba bardzo urodzajna, ceny nader przystępne. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd majątku Nozdrzec, poczta Dynów.

**Zdalnych agentów** do sprzedaży kos i t. d. poszukujemy. Informacje: „Kosyner“ Lwów Gródecka 97.

**Wawrzyniec Stepien** z Grębowa pow. Tarnobrzeg ut. 8/VI 1901 unieważnia zgubiony dokument wojskowy wydany przez P. K. U. Nisko.

### Nie trzeba się wstydzić, lecz ratować!

Jeżeli komu się zrobiła guia (wypek) w pachwinie lub na podbrzuszu i może już opaść w dół, to tak mężczyzna jak i kobieta albo i dziecko uratuje się bez operacji i będzie bezpieczne życie i zdrowie zaraz i na dalsze lata, gdy sobie sprowadzi bandaż rupturowy od bandażyzisty.

**M. L. POLACZEK w Samborze 55.**

Przy zamówieniu należy podać miarę w około przez biodra nitką lub centymetrem, opisać z której strony, jak wielkie, czy to jest czasami bolesne, wiek, zajęcie i t. d. Cena za bandaż od 12 zł., zaś bandaże przepuklinowe, czy rupturowe o specjalnej konstrukcji są w cenie od zł. 20.

WPań POLACZEK, bandażyzista w Samborze.

Przesyłam resztę należności z równoczesnym serdecznym podziękowaniem, gdyż na skutek należytego dostosowania, zostałem wyleczony, niechaj Bóg stokrotnie wynagrodzi.

Z poważaniem

Ks. M. JEDMAK.

16/1. 1929. Nahulowice, p. Drohobycz.

116

### Ważne!

### Uwaga!

**Przeciw jak najbardziej uporczywym i zastarzałym wypadkom**

**Dla chorych! Dla cierpiących! Dla zdrowych!**

reumatyzmu, gościa, bólów nerwowych, bólu głowy zębów, przeciw bolom żył, spuchliznom, bolom nóg, kłuciu w boku, zapaleniom stawów i tym podobnym chorobom. — Chwałę ogólnie znakomitą i sławny, wypróbowany w kilkuset szpitalach środków do naolerania

Skutek nadzwyczajny

## ICHTIOMENTOL

Działanie pewne i szybkie

Jedna próba

wystarczy, aby się przekonać, że tylko prawdziwy ichtiomentol Edelmana pomaga nawet w takim wypadku, gdzie inne nie pomagają. Przeszło 15 tysięcy podziękowań i tysięcy poświadczeń znakomitych lekarzy, wskazują na znakomitą pomoc prawdziwego ICHTIOMENTOLU.

Główna fabryka i wysyłka prawdziwego Ichtimientolu.

**Laboratorium aptekarza Mra. Szymona Edelmana we Lwowie, ul. Teatyńska 16.**

fiaszek prawdziwego ichtimientolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 13— złotych. — 10 fiaszek prawdziwego Ichtimientolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 24 złote. — 25 fiaszek 53 złotych.

769